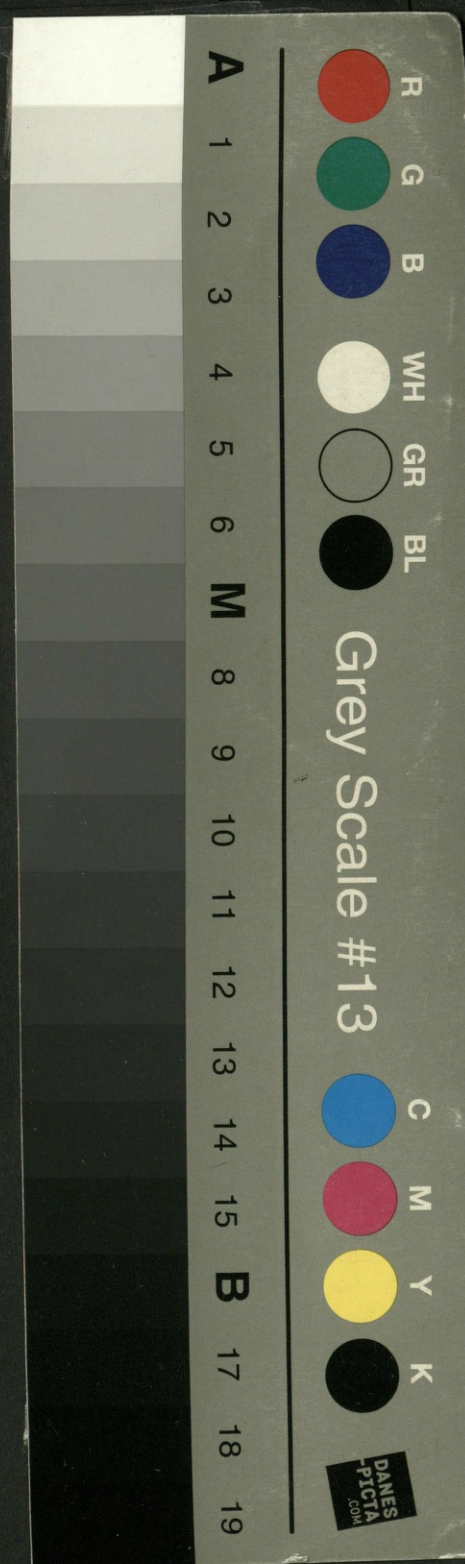
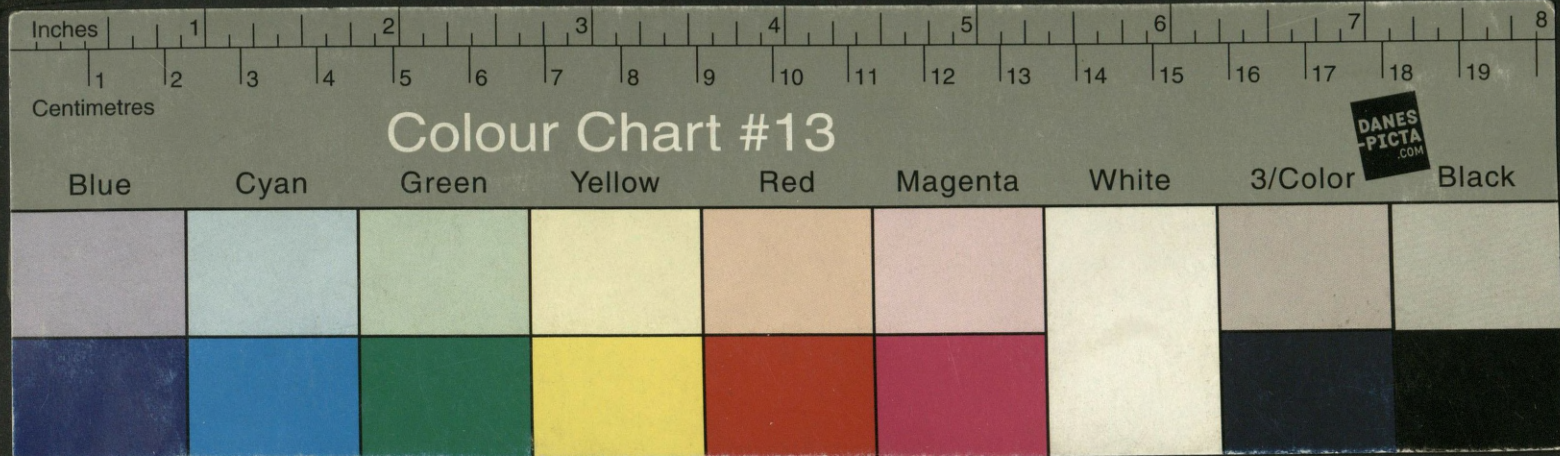
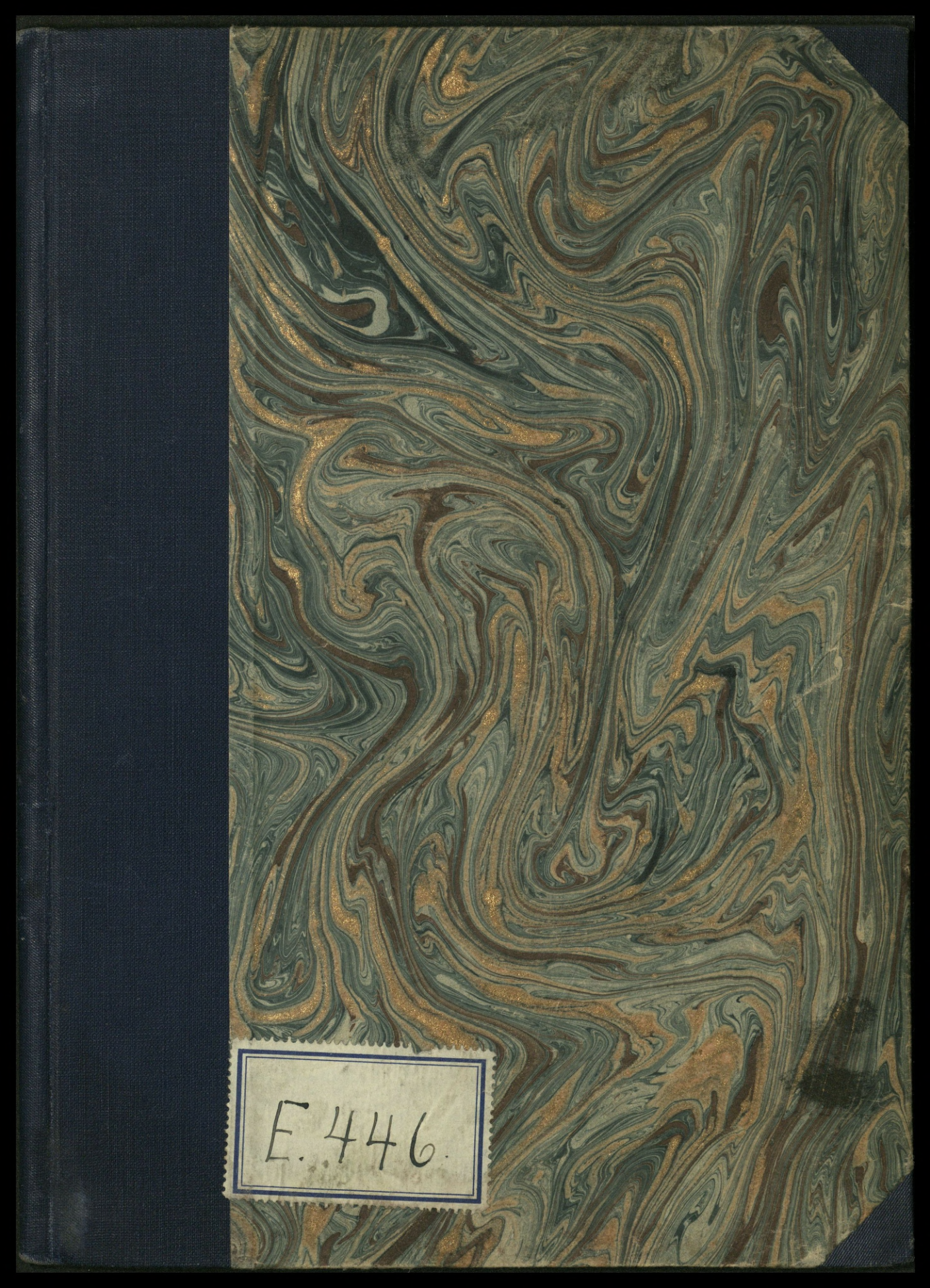




The image shows the front cover of a book. The spine is on the left, bound in a dark, textured material. The main cover area is decorated with a complex marbled pattern in shades of blue, green, and gold. A small, rectangular label with a blue border and a scalloped edge is positioned in the lower-left corner of the marbled area. The label contains the handwritten text "E. 446." in black ink.

E. 446.

DZIAŁANIA OSŁONOWE W MAŁOPOLSCE
WSCHODNIEJ W SIERPNIU 1914 R.

WZROSTU W CIELE W CIELE
WZROSTU W CIELE W CIELE

KPT. DYPL. TADEUSZ PAWLIK

DZIAŁANIA OSŁONOWE
W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ
W SIERPNIU 1914 R.

765

WARSZAWA 1930
WOJSKOWY INSTYTUT NAUKOWO - WYDAWNICZY

Eigentum
Heeresarchiv - Zweigstelle
Danzig

355.91 (438/9

W. MAŁOPOLSCE Wschodniej

DZIAŁANIA OSŁONOWE
W MAŁOPOLSCE Wschodniej

W. MAŁOPOLSCE Wschodniej

31453

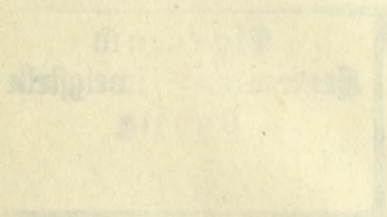
2



Odbitka z „BELLONY”.

~~153486/n~~

~~Wojsk. Biuro Hist.~~



W. MAŁOPOLSCE Wschodniej
W. MAŁOPOLSCE Wschodniej

I. OSŁONA PRZED LWOWEM.

1. *Osłona koncentracji zamierzonej.*

Przygotowanie planu operacyjnego Austro-Węgier i Niemiec w okresie przed r. 1914 nie jest przedmiotem oficjalnego omówienia i uzgodnienia sztabów generalnych obu państw. Wpływać na to mogą rozmaite względy, podtrzymywane raczej przez stronę niemiecką. W każdym razie długotrwałe i niewzruszone przymierze polityczno-wojskowe obu mocarstw, jeden obszar przyszłych działań na wschodzie oraz wspólny przeciwnik—narzucają konieczność wzajemnego wypowiedzenia się i ustalenia ogólnych przynajmniej wytycznych przyszłych operacji.

Dochodzi to do skutku drogą pisemnej wymiany zdań, zaznajomienia się z obustronnymi planami i częściowego uzgodnienia pierwszych działań pomiędzy szefami sztabów generalnych obu wojsk, gen. Moltkem i gen. Conradem v. Hötzendorf.

Dla Niemiec front wschodni jest drugorzędnym teatrem operacyjnym. Minimum sił ma tutaj zyskać czas potrzebny dla powalenia Francji na zachodzie. Zadanie to przypada 8 armii niemieckiej, mającej według przyrzeczenia gen. Moltke, uderzyć z Prus Wschodnich w ogólnym kierunku na Siedlce, dla podania w ten sposób ręki sprzymierzeńcowi austriacko-węgierskiemu, działającemu z południa.

Pod pojęciem „Małopolska Wschodnia“ rozumiem w niniejszej pracy obszar, na którym rozegrały się pierwsze działania 2 i 3 armij austriackich w sierpniu 1914 r.; obszar ten obejmuje dzisiejsze województwa: stanisławowskie, tarnopolskie i wschodnią część lwowskiego po linię Rawa Ruska — Sądowa Wisznia — Sambor oraz należącą obecnie do Rumunii byłą Bukowinę.

Zamiarem gen. Conrada jest uderzenie większością sił (lewem skrzydłem, 1 i 4 armjami) między Wisłą i Bugiem w kierunku północnym ogólnie na Brześć celem rozbicia spodziewanych w tym obszarze głównych sił rosyjskich jeszcze przed ukończeniem ich koncentracji. Ofensywę tę wesprą od wschodu dwie armje prawoskrzydłowe (3 i 2 armje), bądźto nacierając również w kierunku północnym, bądź też osłaniając akcję główną od ciosów przeciwnika: 3 armja z kierunku Równe — Dubno — Łuck, 2 armja z kierunku rzeki Zbrucza.

Dalej na wschodzie austriacko-węgierski sztab generalny liczy się z równoczesną akcją Rumunji przez Dniestr w kierunku północnym. Uzupełnia to ubezpieczenie flanki głównego ciosu.

Tej koncepcji odpowiada pierwsze zebranie armij, przewidziane na rok 1914/1915.

Siły austriacko-węgierskie rozciągnięte są wielkim łukiem¹⁾ od Sieniawy nad Sanem przez Niemirów, Kamionkę Strumiłową, Złoczów, Zborów, Buczacz, Jezierzany wzdłuż granicy politycznej i w niewielkiej od niej odległości. Do tych warunków dostosowane są także względy osłonowe tej w ten sposób przewidzianej koncentracji.

Poza obszarem 1 armji (Niemirów—Sieniawa) koncentracja całej reszty masy sił austriacko-węgierskich ma się odbyć na terytorjum XI korpusu (Lwów), sięgającym od linii Rawa Rumska—Sądowa Wisznia—Sambor na wschód aż po Zbrucz i obejmującym również była Bukowinę. Do tego więc korpusu należy przygotowanie w szczegółach z chwilą wybuchu wojny zarządzeń osłonowych, ustalonych w ramach całości planu operacyjnego przez austriacko-węgierski sztab generalny.²⁾

Pożądane mapy:

1:750.000 — Tarnopol—Brody—Stryj—Czerniowce,

1:200.000 — Lwów, Brody, Stanisławów, Kołomyja,

1:100.000 względnie 1:75.000—Złoczów, Zborów.

²⁾ Dowództwo XI korpusu: Lwów.

Skład:

11 i 30 dywizje piechoty, dowództwa ich i większość oddziałów rozmieszczone we Lwowie, reszta rozrzucona po mniejszych garnizonach na północ od Dniestru;

43 dywizja obrony krajowej, dowództwo w Czerniowcach, oddziały rozmieszczone zasadniczo na południe od Dniestru.

Nowo wystawiane jednostki z chwilą ogłoszenia mobilizacji:

11 brygada marszowa i 93 brygada pospolitego ruszenia we Lwowie;

35 brygada pospolitego ruszenia w Czerniowcach.

Zarządzenia te normuje specjalna „Instrukcja alarmowa dla dowódcy odcinka Lwów, ważna od dnia 1 kwietnia 1914 r.” Treść jej dowodzi dobitnie, jaką wagę przykładał gen. Conrad do utrzymania obszaru Wschodniej Małopolski, równocześnie zaś pozwala na zapoznanie się z systemem osłony nie zrealizowanym, co prawda, w tej formie, lecz ciążącym widocznie na późniejszych, improwizowanych już zarządzeniach osłonowych i to zarówno na decyzjach naczelnego dowództwa, jak i dowódców podkomendnych. Zapoznanie się z nią wydaje się być tem bardziej celowe, że sposób wykonania zadań w nowej, późniejszej koncepcji pozostaje ten sam, mimo, że samo uszykowanie koncentracyjne, a więc i warunki rozwoju pierwszych operacji ulegają zasadniczym zmianom.

„1) Odcinek „Lwów” obejmuje obszar okręgu korpusu Lwów i powiat polityczny Rawa Ruska. Aż do przybycia dowództwa armji, stoi on pod rozkazami dowódcy XI korpusu.

2) Zadanie.

a) Utrzymanie w posiadaniu koncentracyjnych linii kolejowych

Dla koncentracji w Galicji jest niezbędne utrzymanie przede wszystkim linii kolejowej Morawska Ostrawa—Kraków—Przemyśl—Lwów—Złoczów—Tarnopol.“

Do XI korpusu należy odcinek tej linii kol. od folwarku Leisersdorf (na zachód od Zimnej Wody) do Tarnopola włącznie, która to miejscowość ma być bezwzględnie utrzymana. Poza tem korpus ma zabezpieczyć resztę linii kolejowych, biegnących na południe od wspomnianej wyżej magistrali i ograniczonych od wschodu linją rzeki Seretu —Zaleszczyki—Czerniowce.

„Nieprzyjacielskie natarcia mają być odparte przed temi linjami kolejowymi, względnie przed ich końcowemi stacjami.”

Punkt ten dalej określa następujące zadania:

b) Zarządzenia, dotyczące zabezpieczenia mobilizacji na obszarze własnego okręgu.

c) Strzeżenie granicy dla uniemożliwienia nieprzyjacielowi wglądu we własne zarządzenia i poruszenia; nadzór nad ruchem granicznym.

d) Prowadzenie służby wywiadowczej i szpiegowskiej.

3) Podział odcinka.

Zależnie od potrzeby, należy podzielić odcinek na pododcinki, wyznaczając ich granice ze wszystkich stron. Na zachodzie odcinek graniczy z odcinkiem „Przemyśl”, będącym pod rozkazami dowódcy X korpusu.

4) Rozporządzalne siły

Dla wykonania powyższych zadań, dowódca korpusu rozporządza własnymi oddziałami, przydzielonemi jednostkami alarmowemi,¹⁾ zmobi-

¹⁾ Dotyczy dywizyj kawalerji, niżej wymienionych.

lizowanemi jednostkami pospolitego ruszenia) oraz będącą na miejscu żandarmerją, strażą celną i leśną;²⁾ w zakresie służby wywiadowczej podlegają mu władze polityczne i policyjne.

Z chwilą rozpoczęcia transportów koncentracyjnych, przechodzą pod jego rozkazy nadchodzące jednostki głównych sił, jednak użycie ich jest ograniczone wyłącznie do wyznaczonych dla nich rejonów koncentracyjnych.

5) Uszykowanie sił i ich użycie.

„Celem wykonania wymienionych w pkt. 2 zadań, mają jednostki odcinka usadowić się najpierw mocno na linii i w obrębie obszaru, ograniczonego miejscowościami: Żółkiew—Kamionka Strumiłowa—Złoczów—Tarnopol i dalej na południe rzeką Seretem.

Przy grupowaniu kawalerji należy uwzględnić to, że:

4 dywizja ma być zebrana swemi głównymi siłami... w pobliżu Złoczowa,

8 dywizja kawalerji pod Tarnopolem.

Zadaniem tych dwóch dywizyj kawalerji jest przeszkodzenie próbom wtargnięcia rozlokowanej na granicy rosyjskiej kawalerji w obszar Krasne—Tarnopol—Trembowla. . .

Do odcinka Lwów przybędą częściowo transportami alarmowymi, częściowo koncentracyjnymi do 10 dnia mobilizacji:

2 dywizja kawalerji w Żółkwi (Lwów)³⁾;

10 dywizja kawalerji w Kamionce Strumiłowej (Lwów);

1 dywizja kawalerji w Czortkowie (Buczacz).

Transportami koncentracyjnymi:

11 dywizja kawalerji w Kamionce Strumiłowej (Lwów);

5 dywizja kawalerji w Tarnopolu (Ostrów—Berezowica).

Wymienione wyżej i znajdujące się już w obszarze koncentracyjnym dywizje kawalerji mają po skompletowaniu zebrać swe siły główne, o ile położenie nie narzuci innych zarządzeń, bardziej celowych, w następujący sposób:

2 dywizja kawalerji pod Rawą Ruską,

10 dywizja kawalerji pod Mostami Wielkimi,

11 dywizja kawalerji pod Kamionką Strumiłową,

4 dywizja kawalerji pod Jasionowem,

8 dywizja kawalerji pod Tarnopolem,

5 dywizja kawalerji pod Mikulińcami na południe od Tarnopola,

1 dywizja kawalerji pod Czortkowem

1) Pułki pospolitego ruszenia, wchodzące zasadniczo w skład wystawionych przez korpus brygad pospolitego ruszenia, używane jednak częściowo w pierwszych dniach jako załogi umocnionych punktów (Lwów, Mikołajów nad Dniestrem, Halicz i Zaleszczyki) oraz jako oddziały ochrony linii kolejowych, każdy w sile 4—7 oficerów, 100—650 szeregowych, w tem 4—20 jeźdźców.

2) Graniczne posterunki żandarmerji obejmują 4—15 żandarmów i 30—75 szeregowych pospolitego ruszenia, w tem 2—4 jeźdźców; posterunki straży celnej—3—10 funkcjonariuszy, rzadziej więcej.

3) Miejscowości w nawiasach oznaczają stacje wyładownicze.



Będącą na miejscu do rozporządzenia i przybywającą w obszar odcinka transportami alarmowymi kawalerję należy, o ile możliwości, trzymać w skupieniu. Należy przytem przyjąć jako zasadę, że ubezpieczenie i strzeżenie granicy oraz służba wywiadowcza należy do posterunków żandarmerji, straży celnej, straży leśnej i terytorjalnych formacji pospolitego ruszenia, poza tem służba wywiadowcza również do urzędów telegraficznych¹⁾ oraz do władz politycznych i policyjnych.

Detaszowania są o tyle dozwolone, o ile dotyczą:

- a) ochrony linii kolejowych,
- b) ubezpieczenia rejonów kwaterekowych samych dywizyj kawalerji i
- c) możliwości sprawdzenia meldunków o wtargnięciu przeciwnika, nadeszłych ze strony żandarmerji i innych władz.

Po przybyciu odpowiednich sił z innych korpusów w obszar Lwowa (około 7 dnia mobilizacji), należy zebrać 30 dywizję piechoty w rejonie Złoczów—Sassów (przy niej również dowództwo korpusu).

11 dywizja piechoty ma się po uzyskaniu pogotowia marszowego skupić pod Tarnopolem ...

43 dywizja obrony krajowej i 35 brygada pospolitego ruszenia mają się, dla utrzymania obszaru Zaleszczyki—Czerniowce, zebrać swemi głównymi siłami na obu brzegach Dniestru pod Zaleszczykami, częściami sił pod Czerniowcami.

Dowództwo w tym rejonie należy do dowódcy 43 dywizji obrony krajowej. . .

Od chwili wydania rozkazu do przekroczenia granicy, należy rozwinąć ożywioną działalność celem rozpoznania przeciwnika i wyrażania mu szkód także na jego własnem terytorjum.

Równocześnie z przekroczeniem granicy należy napaść na możliwie największą ilość nieprzyjacielskich straży granicznych i zająć je.

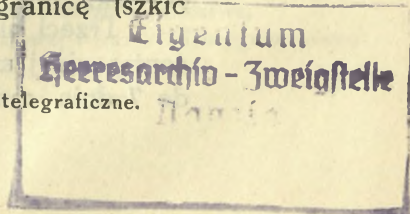
Do tego celu są do rozporządzenia dowódcy graniczne posterunki żandarmerji i znajdujące się bezpośrednio na granicy oddziały, o ile na to pozwalają wyznaczone im specjalne zadania. Należy jednak unikać dalej idącej, osamotnionej ofensywy wojsk, przeznaczonych do tych napadów. . . . "

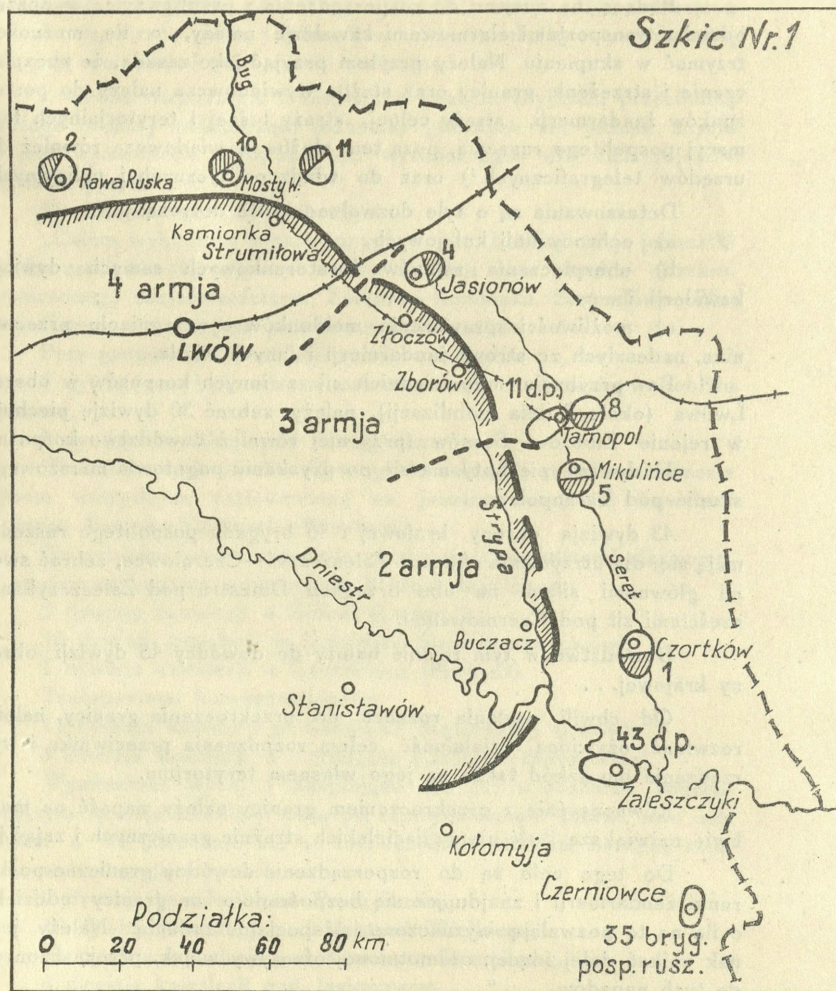
Dalsze zarządzenia zawarte w instrukcji dotyczą łączności, zniszczeń, zaopatrzenia i ewakuacji.

Podane wyżej przewidywania austriacko-węgierskiego sztabu generalnego pozwalają na jasne zdanie sobie sprawy z tego rodzaju osłony, jakiej były wykładnikami. Stoją one w ścisłym związku z pierwszym planem operacyjnym naczelnego dowództwa i stanowią jego część integralną.

Zamiar możliwie wczesnego rozpoczęcia ofensywy doprowadza do wysunięcia koncentracji prawie nad samą granicę (szkic Nr. 1).

¹⁾ Należy rozumieć urzędy pocztowe, posiadające stacje telegraficzne.





Pas własnego terytorjum, ciągnący się przed rejonami koncentracyjnymi armij, zamknięty jest wzdłuż granicy dozorem do tego specjalnie wyznaczonych oddziałów; mogą grać one rolę dzwoneków alarmowych, chociaż zadanie ich jest w instrukcji szerzej ujęte. Ponadto pas ten jest wypełniony masą kawalerji, zgromadzonej jednostkami organicznymi w punktach specjalnie czułych; zadaniem jej jest zwalczanie przewidywanych zażonów kawalerji rosyjskiej.

Trzeci niejako rzut osłony stanowi przednia linja strefy koncentracyjnej armij. Mają to być w pierwszej fazie (teoretycznie do 7 dnia mobilizacji) jednostki piechoty XI korpusu, w drugiej

fazie—czoła koncentrujących się korpusów. Linja ta musi być broniona na miejscu, utracenie jej bowiem może doprowadzić do zamieszania w koncentracji, ewentualnie nawet do całkowitego jej uniemożliwienia.

Powyższy system osłony, wysuwający, wobec braku przestrzeni, siłę na czoło, nie zostanie wystawiony na próbę ognia. Dlatego też brak do jego oceny tej należytej podstawy, jaką stanowi rzeczywistość wojenna.

2. Osłona koncentracji przeprowadzonej.

Przedstawiony wyżej plan szefa austriacko-węgierskiego sztabu generalnego jest dostosowany do pewnych, ściśle określonych warunków politycznych; wszelkie w nich zmiany muszą wpłynąć bezpośrednio na całokształt koncepcji i pociągnąć za sobą logicznie odpowiednie modyfikacje w sposobie jej zrealizowania.

Na przełomie 1913—14 r. okazuje się jasno, że Rumunja, na którą liczono dotychczas, jako na pewnego sprzymierzeńca, zawiedzie. Zwróci to nie tylko całość rosyjskich sił przeciw Małopolsce Wschodniej, lecz równocześnie odsłoni prawą flankę wysuniętej naprzód własnej koncentracji.

Ponadto sprawdza się najgorsza z przewidywanych hipotez. Monarchja austriacko-węgierska wydaje najpierw wojnę Serbji, zarządzając częściową mobilizację i wysyłając na bałkański obszar działań przeznaczone dlań siły. (Plan „B.”) Ale w skład ich wchodzi również 2 armja, przewidziana dla koncentracji w Małopolsce Wschodniej. (Plan „R”). Ze względów technicznych musi ona ukończyć najpierw swe transporty koncentracyjne nad Dunajem; wtedy dopiero będzie można przerzucić ją na północ (ostatnie transporty przybędą nie wcześniej, jak w pierwszych dniach września). Stanowi to bardzo poważne opóźnienie w stosunku do zamierzeń dowództwa. Brak 2 armji odsłania tymczasem w stopniu jeszcze bardziej niebezpiecznym wschodnią flankę całości uszykowania.

Stara się temu częściowo zaradzić nowa decyzja szefa sztabu generalnego, zmierzająca do utworzenia w miejsce 2 armji przejściowej grupy operacyjnej¹⁾. Niemniej jednak wzgląd ten wpłynie

¹⁾ Grupa operacyjna gen. Kövessa w składzie:

XII korpusu i 38 dywizji obrony krajowej, zatrzymanych w garnizonach pokojowych i skierowanych bezpośrednio do Małopolski Wschodniej;

III korpusu, dotychczas głównego odwodu naczelnego dowództwa;

11 dywizji piechoty i 43 dywizji obrony krajowej (wraz z 35 brygadą pospolitego ruszenia):

przeznaczonych dla 2 armji—8, 5 i 1 dywizji kawalerji.

ostatecznie na konieczność zmiany dotychczasowej koncentracji. Pociągnie to za sobą logicznie nowe zarządzenia, dotyczące osłony zmienionego zebrania głównych sił.

Wszystko to znajduje swój wyraz w wydanej dnia 25 lipca 1914 r. przez szefa sztabu generalnego „Instrukcji dla dowódcy XI korpusu. Warjant „R”. 1914—15”.

„1) Niepewne przypuszczalnie stanowisko Rosji wobec zatargu naszej monarchji z Serbją i trudność ustalenia momentu ewentualnego wkroczenia Rosji na korzyść Serbji, zmuszają nas do przeprowadzenia na linii San—Dniestr koncentracji gotowych natychmiast na północno-wschodnim teatrze operacyjnym sił.

Wyznaczone dla XI korpusu w instrukcji alarmowej zadania pozostają naogół nadal w mocy z tą odpowiednią zmianą, że utrzymanie linii kolejowych i obszaru na północ od Dniestru i na wschód od linii Kołomyja — Stanisławów jest niezbędnie potrzebne tylko na okres alarmu i mobilizacji XI korpusu.

2) W związku z tem, mają zgrupowania XI korpusu dla rozstrzygnięcia dążyć do połączenia się z koncentrującymi się nad Dniestrem armjami.

W tym celu należy po ukończeniu mobilizacji najpierw zebrać:

a) pod dowództwem dowódcy korpusu:

30 dywizję piechoty,

93 brygadę pospolitego ruszenia,

11 brygadę marszową (częściowo) i jednostki pozadywizyjne w rejonie Lwowa;

b) 11 dywizję piechoty w rejonie Brzeżan;

c) 43 dywizję obrony krajowej i 35 brygadę pospolitego ruszenia w rejonie Zaleszczyki—Czerniowce...

Rejony te należy utrzymać wobec tego, że w pierwszym okresie można oczekiwać tylko natarć rosyjskiej kawalerji. Gdyby, wbrew przewidywaniom, jeszcze przed objęciem dowództwa przez dowódcę armji, silne nieprzyjacielskie jednostki piechoty przekroczyły granicę i przeszły do natarcia na rejony, które mają być utrzymane, wtedy — unikając rozstrzygającej walki — mają dążyć do połączenia się z armjami:

zgrupowanie Lwów w kierunku na Sambor;

11 dywizja piechoty w kierunku na Martynów Stary;

43 dywizja obrony krajowej i 35 brygada pospolitego ruszenia (pod jednolitem dowództwem dowódcy 43 dywizji obrony krajowej) w ogólnym kierunku na Ottynię na południe od Dniestru.

3) Użycie dywizyj kawalerji.

4, 8, 5 i 1 dywizje kawalerji, zbierają się, o ile wypadki wojenne nie narzucają czego innego, tak jak to przewidziano w instrukcji alarmowej (Złoczów, Tarnopol, Mikulińce, Czortków (Buczacz).

2 i 11 dywizje kawalerji będą wyładowane we Lwowie i do chwili rozpoczęcia działalności dowództwa armji podporządkowane dowódcy XI korpusu dla prowadzenia rozpoznania w obszarze na północ od Lwowa i dla utrzymania obszaru tego miasta.

10 dywizja kawalerji będzie użyta ewentualnie na innym teatrze operacyjnym...

Przesunięcie koncentracji na linię San—Dniestr (szkic Nr. 2)



pociąga za sobą równocześnie zmianę jej osłony. Dotychczasowy sposób jej przeprowadzenia zdaje się ustępować miejsce innemu, koncepcji skrajnie przeciwnej. Obszar na północ od Dniestru nie jest obecnie niezbędnie potrzebny dla zebrania na nim armij, będzie więc można użyć go jako podstawowego czynnika nowego systemu. Uzyskana w ten sposób przestrzeń wyrówna brak będą-

cej poprzednio do rozporządzenia siły, czołowych korpusów przedniej linii koncentracji.

Ulegają zmianie również i warunki czasu. Jeżeli poprzednio wysunięcie naprzód koncentracji miało na celu możliwe przyśpieszenie terminu rozpoczęcia działań zaczepnych dla ubiegnięcia przeciwnika przed jego gotowością, to obecnie moment ten siłą faktu musi zejść na drugi plan. Tem samym zadanie osłony nabiera większej rozciągłości w czasie.

Wydając całą prawie Małopolskę Wschodnią na ewentualny łup przeciwnika, szef sztabu generalnego liczy się nawet przejściowo z wycofaniem XI korpusu. „Nie kładłem wagi na posiadanie kraju lub miejscowości, lecz na zabezpieczone zebranie armij pierwszej linii”; w ten sposób, chce wszystko podporządkować głównemu celowi. W rzeczywistości jednak cały szereg przyczyn podważy tę zasadę i doprowadzi do pewnego rodzaju kompromisu. Połowiczność stosowanych środków wyda odpowiednie rezultaty i odbije się bezpośrednio na pierwszych operacjach.

3. Pierwsze ugrupowanie osłonowe.

W dniu 31 lipca 1914 r. o godz. 12 min. 23 zostaje zarządzone w Austro-Węgrzech ogólna mobilizacja. Jako pierwszy dzień alarmowy zostaje wyznaczony dzień 2 sierpnia, jako pierwszy dzień mobilizacji—dzień 4 sierpnia.

Na terenie XI korpusu wchodzi w życie wszystkie w czasie pokoju przewidziane i przygotowane zarządzenia. Opierają się one zasadniczo na pierwszej instrukcji alarmowej z wprowadzeniem zmian tylko odnośnie rejonów koncentracji dywizyj piechoty; w pasie przygranicznym obowiązują w całej rozciągłości poprzednie rozkazy.

W związku z tem w dniu 2 sierpnia zostaje automatycznie przyjęte ugrupowanie alarmowe XI korpusu na całym obszarze Małopolski Wschodniej. Szkic Nr. 3 podaje położenie zameldowane przez poszczególne jednostki do dowództwa korpusu, jako osiągnięte o godz. 12 ¹⁾

Ugrupowanie powyższe nie jest ostateczną zasłoną, mającą zapewnić bezpieczeństwo mobilizacji i koncentracji na całym obszarze kraju. Stanowi ono narazie pierwsze uszykowanie, da-

¹⁾ Wydzielenie III bataljonu 55 pułku piechoty oraz 1 i 2 szwadronów 13 pułku ułanów nie jest przewidziane w planie pokojowym; jest ono wynikiem doraźnych zarządzeń w dniu 2 sierpnia.

jące zamknięcie granicy i strefy przygranicznej do czasu nadejścia dalszych jednostek, mogących należycie uruchomić przygotowany system właściwej osłony.

Przebieg granicy, kierunki przypuszczalnych akcji nieprzyjaciela oraz rozmieszczenie na obszarze specjalnie ważnych dla własnych zamierzeń rejonów, wreszcie warunki dowodzenia—narzucają podział terytorjum XI korpusu, stanowiącego obecnie „odcinek Lwów”, na szereg pododcinków. Rzucającą się w oczy rolę odegra rzeka Dniestr (względnie odcinek jej do Niżniowa, następnie linja Niżniów — Skała), rozdzielająca odcinek na dwie części, których znaczenie będzie całkowicie odmienne.

Część północna obejmuje trzy pododcinki, wypełniające w całości bezpośrednią strefę pograniczną, oraz jeden pododcinek drugiego rzutu.

Obszar między rzeką Styrem i zachodnią granicą odcinka, stanowiący najlepsze i najbliższe bramy wpadowe w kierunku Lwowa, tworzy pododcinek „Żółkiew”. Jest to pododcinek najważniejszy. Stolica byłej Galicji jest nie tylko pierwszorzędnym węzłem komunikacyjnym, w którym zbiegają się wszystkie linje kolejowe i drogi Małopolski Wschodniej, oraz głównym ośrodkiem mobilizacji korpusu, ale także i punktem, którego utrzymanie ma dla szefa sztabu generalnego specjalną wartość; w zamierzonych przez niego pierwszych operacjach będzie on stanowił pewnego rodzaju „pivot” w ruchu zaczepnym naprzód. Poza tem nie należy niedoceniać znaczenia Lwowa z punktu widzenia politycznego i wrażenia, jakieby wywołała jego utrata, tak we własnym kraju, jak i zagranicą. Z tego też powodu Lwów zostaje przed spodziewanymi zażonami kawalerji w sposób polowy ufortyfikowany.

Dla pierwszej koncentracji główny strumień dopływowy jednostek stanowiła linja kolejowa Lwów—Tarnopol, będąca przedłużeniem najwydajniejszej linji koncentracyjnej Morawska Ostrawa—Lwów. Bezpośrednie jej zabezpieczenie mają dać pododcinki „Złoczów” i „Seret”, z tych pierwszy zapewniający warunki normalnej mobilizacji większemu ośrodkowi, jakim jest Złoczów. W Tarnopolu, na wschodnim brzegu Seretu, zostaje rozbudowane małe przedmoście.

Oparciem dla wymienionych wyżej trzech pododcinków jest w drugim rzucie pododcinek „Lwów”, wypełniający całą resztę przestrzeni aż po Dniestr.

Południową część odcinka zajmują pododcinki „Dniestr” i „Stanisławów”, skazane już samem swem położeniem na rolę drugorzędną.

W ramach w ten sposób ujętych pododcinków zostaje przeprowadzony podział sił, przeznaczonych przez sztab generalny dla wykonania zadań osłonowych. Obok nich są jednak i inne cele, które pociągają za sobą takie ugrupowanie. Ujawniają się one w czasie najbliższym, kiedy naczelne dowództwo przystąpi do realizowania zamierzonej operacji.

Już teraz jednak podkreślone jest silnie dążenie do skupienia w nakazanych rejonach istniejących i świeżo przez korpus wystawianych wielkich jednostek piechoty.

Instrukcja mówi tylko o utrzymaniu tych rejonów, nie wspomina natomiast zupełnie o ewentualnem użyciu jednostek w bezpośrednim pasie przygranicznym. Niema poczucia potrzeby takiego określenia, ponieważ przewidywania co do wstępnych osłonowych działań przeciwnika nie idą tak daleko. Chodzi natomiast o możliwość koncentracji ¹⁾ tych jednostek w całości i w świeżym stanie dla przyszłego rozstrzygnięcia. Szef sztabu generalnego mówi o tem zupełnie wyraźnie w jednym ze swych późniejszych rozkazów:

„Podtrzymanie w wojskach dla tego wielkiego celu pełnego zasobu sił i dobrego nastroju oraz narzucanie im niezbędnych jedynie wysiłków i ofiar, powinno być obowiązkiem wszystkich dowódców; powinni oni pamiętać o tem, że cel każdej walki musi pozostawać w odpowiednim stosunku do zaangażowanych oddziałów i że zbliżające się rozstrzygające bitwy wymagają możliwie nieużytej siły wojsk”.

Ten nacisk z góry, dotyczący zebrania i utrzymania w wyznaczonych obszarach jednostek piechoty korpusu, będzie utrzymany przez cały okres walk osłonowych. Pierwszym jego przejawem, już na początku, jest przydział pododcinkom środków dla wypełnienia wyznaczonego im zadania.

Dowódcą pododcinka „Żółkiew” jest dowódca 60 brygady piechoty (30 dywizja piechoty). Rozporządza on czterema batalionami i siedmiu szwadronami. Jest to jednak ugrupowanie przejściowe, mające pozostać w tym składzie na miejscu tylko do czasu przybycia 2 dywizji kawalerji ²⁾, której dowódca ma przejąć pod-

¹⁾ Specjalną trudność będzie stanowić tutaj rozrzućenie batalionów poszczególnych dywizyj po garnizonach Wschodniej Małopolski. I tak, część artylerji 11 dywizji piechoty znajduje się z dowództwem brygady artylerji w Stanisławowie, część zaś piechoty 43 dywizji obrony krajowej—we Lwowie.

²⁾ Pierwsze transporty dnia 6 sierpnia; dywizja nie będzie w całości zebrana przed dniem 10 sierpnia.

odcinek. W późniejszym terminie ma tutaj dołączyć jeszcze 11 dywizja kawalerji¹⁾, jak to przewiduje instrukcja. Zresztą sama przynależność organizacyjna poszczególnych jednostek pododcinka wskazuje na krótkotrwałość jego ugrupowania. II bataljon 89 pułku piechoty należy do X korpusu; sam kierunek Rawa Ruska będzie punktem spornym między 3 i 4 armjami i zostanie w miarę rozwijającego się położenia przejęty przez tę ostatnią. III bataljon 55 pułku piechoty należy do 11 dywizji piechoty i w myśl instrukcji będzie musiał przejść do Brzeżan. Podobnie ma się rzecz z bataljonami 30 pułku piechoty, należącymi do 30 dywizji piechoty. 15 pułk dragonów i szwadron 9 pułku dragonów wchodzi w skład 4 dywizji kawalerji i mają tam odejść po wyładowaniu pierwszych jednostek 2 dywizji kawalerji. Analogicznie do podległych jednostek, i dowództwo 60 brygady piechoty czeka na zlurowanie; w rzeczywistości odejdzie ono dnia 14 sierpnia do Lwowa, lecz już w trzy dni później ruszy zpowrotem do Żółkwi i obejmie poprzednie zadanie, którego 2 dywizja kawalerji, prowadząc akcję dalekiego rozpoznania, nie będzie mogła spełnić.

Z powyższego wynika, że zasadnicze zadanie osłony w granicach pododcinka „Żółkiew” jest przeznaczone wyłącznie dla 2 dywizji kawalerji.

Pododcinek „Złoczów” należy do 4 dywizji kawalerji. Już w pierwszym dniu alarmowym zostaje ona dla lepszej ochrony linii kolejowej wysunięta ze Złoczowa w obszar Olesko—Podhorce. Mobilizująca się w Złoczowie 85 brygada obrony krajowej jej nie podlega.

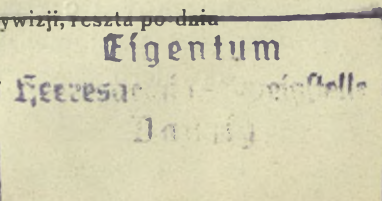
Dalej na wschodzie obsadę pododcinka „Seret” stanowi 8 dywizja kawalerji, wzmocniona trzema bataljonami 15 pułku piechoty. Trembowłę i Czortków, rejon przyszłej koncentracji 5 i 1 dywizji kawalerji²⁾, trzymają bataljony, mające tam swe pokojowe garnizony.

Nad Dniestrem 43 dywizja obrony krajowej jest narazie w trakcie przeprowadzania mobilizacji na miejscu; dopiero po jej ukończeniu będzie mogła przejść w nakazane jej położenie.

W drugiej linii poza łukiem tak rozciągniętych ugrupowań skupienie większych sił przestawia Lwów. Stanowią je pozostałości 11 i 30 dywizji piechoty, służące jako tymczasowa załoga fortyfikowanego właśnie obszaru i jako ogólny odwód dowódcy odcinka. Przeprowadzają one według planu mobilizację własną i wystawionych przez korpus jednostek.

1) Do dnia 15 sierpnia nadejdzie tylko 24 brygada tej dywizji, reszta po dniu 20 sierpnia.

2) Będą całkowicie skoncentrowane do dnia 15 sierpnia



W tem nowem ugrupowaniu osłonowem widzimy również trzy niejako rzuty: dozór granicy, linię dywizyj kawalerji oraz większe zgrupowania piechoty na najważniejszych kierunkach. Całość w ręku jednego dowódcy może dać duże gwarancje skutecznego spełnienia zadania pod warunkiem wykorzystania w całej pełni tego nowego czynnika ostatniej koncepcji osłonowej sztabu generalnego, jakim jest tutaj przestrzeń. Cały jednak szereg względów, częściowo już wyżej poruszonych, wpływa na to, że nie da się utrzymać czyściwości koncepcji. Własne z jednej strony od niej odchylenia, z drugiej zaś występujące zawsze na wojnie niespodzianki, wytyczą łamaną linię pierwszych działań osłonowych w Małopolsce Wschodniej, wykazując słuszność logicznie stwierdzonych zasad.

Wystąpi to w sposób ciekawy w pierwszych dwóch tygodniach wojny, znajdując swój wyraz w całej serji kolejnych, niekiedy z sobą nieskoordynowanych, rozkazów naczelnego dowództwa.

4. *Realizacja koncepcji osłonowej.*

Wojnę Rosji wypowiada monarchja austriacko - węgierska dnia 5 sierpnia o godz. 12. Ponieważ jednak Rosjanie rozpoczynają dnia 1 sierpnia wieczorem kroki przeciw sprzymierzonym Niemcom naczelne dowództwo deklaruje już od tej pory „stan wojenny” w stosunku do wspólnego przeciwnika. Zresztą dnia 3 sierpnia pierwsze patrole rosyjskie przekraczają granicę Wschodniej Małopolski.

Według uzyskanych wiadomości, rosyjska straż graniczna została ściągnięta wtył. Ochronę granicy obejmują jednostki piechoty i kawalerji, natomiast brygady straży granicznej mają być później przydzielone do armij jako oddziały zwiadowcze. Udaje się stwierdzić obecność następujących, przypuszczalnie osłonowych jednostek nieprzyjaciela:

w rejonie Tomaszowa części 17 dywizji piechoty i 1 dywizji kozaków dońskich;

w rejonie Włodzimierza—Kryłowa części 17 dywizji piechoty i 7 dywizji kawalerji;

w rejonie Radziwiłłowa—Łucka części 11 dywizji piechoty i 11 dywizji kawalerji;

w rejonie Wołoczysk 3 brygady strzelców i prawdopodobnie 12 dywizji kawalerji;

w rejonie Kamieńca Podolskiego 2 kombinowanej dywizji kozaków i części 12 dywizji piechoty;

w rejonie Płoskirowa części 12 dywizji piechoty i 9 dywizji kawalerji.

Wszystkie te jednostki (poza 9 dywizją kawalerji) należą do korpusów granicznych okręgów, jest więc rzeczą jasną, że stanowią one osłonę mającej się dalej w tyle skoncentrować masy wojsk.

Od dnia 6 sierpnia rozpoczynają się wzdłuż całego łuku granicy utarczki patrolów. Większy wypad wykonywają Rosjanie na Podwołoczyska.

Zaczyna więc działać system obrony, którego główne podstawy istnieją już od dnia 2 sierpnia. Pierwsze potyczki pozwalają na poznanie jego mechanizmu; wydajność jego okaże się w zetknięciu z niekrępowanymi niczem wystąpieniami przeciwnika.

Kilka najbliższych dni nie przynosi spodziewanych zagonów mas kawalerji rosyjskiej. Natomiast wzdłuż całej granicy daje się zauważyć ożywiona akcja mniejszych oddziałów nieprzyjacielskich, prowadzona ze specjalnym uporem w obszarze Sokala, Brodów i Podwołoczysk. Inicjatywa już w tych pierwszych zetknięciach się granicznych przechodzi w ręce rosyjskie; przewidziane i polecane w instrukcji miejscowe wypadki na terytorjum przeciwnika nie dochodzą do skutku.

Tej pierwszej akcji wzdłuż granicy stawia czoło kordon posterunków żandarmerji i straży celnej. Zadanie zamknięcia granicy i odpierania mniejszych patrolów spełnia dobrze; nie przedstawiając

1) Przed obszarem Wschodniej Małopolski koncentrują się:

3 armja (generał Ruzskij) (12 dywizyj piechoty, 4 dywizje kawalerji) w rejonie Łuck—Dubno—Krzemieniec;

8 armja (gen. Brusilow) (9 dywizyj piechoty, 2 brygady strzelców, 5 dywizyj kawalerji) w rejonie Płoskirowa schodem za 3 armją.

Dalej na wschód aż po Wisłę koncentrują się 5 i 4 armje.

Całość tworzy front południowo—zachodni, podlegający jednolitemu dowództwu (gen. Iwanow).

Osłonę koncentracji zapewniają korpusy pograniczne (XIX—Włodzimierz Wołyński, XI—Równe, XII—Winnica) oraz dywizje kawalerji, będące już na miejscu:

7 dywizja kawalerji przed Sokalem,

11 dywizja kawalerji przed Brodami,

12 dywizja kawalerji przed Podwołoczyskami oraz kombinowana dywizja kozaków przed Satanowem.

W pierwszych dniach mobilizacji nadchodzą jeszcze z głębi kraju:

1 kombinowana dywizja kozaków przed Bełzem,

9 i 10 dywizje kawalerji przed Zbarażem i Założcami.

Po ukończeniu koncentracji mają:

3 armja przekraczając granicę dnia 21 sierpnia, natrzeć na Lwów;

8 armja, grupując główne siły w dniu 20 sierpnia nad Zbruczem, osłonić tę akcję przez uderzenie na linię Chodorów—Halicz.

Wstępne działania rozwijają się naogół według przewidywań rosyjskiego naczelnego dowództwa.

jednak większej siły bojowej, nie może skutecznie przeciwdziałać nawet mniejszym oddziałom. Poszczególne grupy zostają często rozbite względnie zdemoralizowane, tracą odporność i wycofują się już za ukazaniem się pierwszych kozaków. W ten sposób kruszy się ten pierwszy rzut ugrupowania osłonowego, a w związku z tem zanika ochrona granicy i ubezpieczenie znajdujących się dalej wtył jednostek. Równolegle z tem traci na wydajności, a nawet czasem przestaje zupełnie działać, bliskie rozpoznanie, które do tego rzutu właśnie należy. Z biegiem czasu utworzy to bardzo poważną lukę w całości kształcie służby rozpoznania i decydująco będzie wpływać na posunięcia dowództw.

W tych warunkach zmienia się zasadniczo rola dywizyj kawalerji. One to, rozmieszczone bezpośrednio wzdłuż granicy, będą musiały wziąć na siebie cały ciężar ochrony pasa pogranicznego i właściwej osłony mobilizacji. Służba ta, nie odpowiadająca pokojowemu wyszkoleniu kawalerji i poglądom taktycznego jej użycia, wyczerpie ją szybko tem bardziej, że wkrótce staną przed nią nowe, wymagające dużego wysiłku zadania.

Wobec tego, można przewidzieć, że kawalerja, pozostawiona sama sobie, nie będzie w stanie wykonać wyznaczonego jej zadania. Na swobodę jej ruchów wpłynie w stopniu jeszcze gorszym zakaz wydzielania oddziałów poza wypadkami ściśle określonymi. Ciągłe alarmowanie, stała niepewność położenia, wreszcie stosowany sposób biwakowania zaczną wyczerpywać bezużytecznie jej siły. Dlatego kawalerja będzie się już od początku oglądać za piechotą, będącą daleko wtył.

W pododcinku „Żółkiew” piechota ta od pierwszych dni jest związana na miejscu i zmuszona siłą faktu do wspomagania kawalerji. W pododcinku „Złoczów” rozwój wypadków zmusi dowództwo odcinka do przydzielenia doraźnie od dnia 8 sierpnia mobilizujących się na miejscu jednostek piechoty.

Pierwsze próby wtargnięcia przez rosyjskie oddziały osłony zostają dosyć gładko odparte. Przecenia to dowództwo odcinka i wysnuwa stąd wnioski co do warunków dalszego utrzymania pogranicznego obszaru. Przepojone duchem ofensywnym — w grach wojennych i na manewrach nawet czysto obronne zadania (w warunkach osłony) rozwiązuje się w sposób zaczepny — zamierza czynnie przeprowadzić osłonę w wyznaczonym obszarze. Trudno zresztą jest dowódcy korpusu rozpoczynać wojnę od odwrotu. Dlatego też w dniu 8 sierpnia stawia on naczelnemu dowództwu konkretny wniosek:

„Wobec ogólnego położenia, dowództwo korpusu zdecydowało się utrzymać Lwów.

W tym celu, dowództwo korpusu zamierza pozostawić 93 brygadę pospolitego ruszenia w twierdzy Lwów jako załogę, 30 dywizji piechoty zaś i 11 brygady marszowej) użyć jako ruchomego odwodu.

Dowództwo korpusu żywi pełną nadzieję, że w ten sposób utrzyma w swem ręku obszar Lwowa nie tylko do chwili ukończenia koncentracji nad Dniestrem, lecz także do czasu przeniesienia operacji własnych armij w okolicę miasta“.

W ten sposób, inicjatywa podkomendnego usiłuje wybić pierwszy wyłom w koncepcji szefa sztabu generalnego.

W związku z ukończeniem mobilizacji²⁾, wychodzące ze składu bojowego XI korpusu jednostki koncentrują się stopniowo, stosownie do instrukcji:

11 dywizja piechoty w rejonie Brzeżan,

43 dywizja obrony krajowej w rejonie Zaleszczyk,

35 brygada obrony krajowej obejmuje pododcinek „Dniestr“.

W dniu 9 sierpnia nieprzyjaciół zajmuje Załóżce, wypierając stamtąd obsadzającą miasto kompanję. Wobec równoczesnego nacisku na Brody i Podwołoczyska, związane tam siły pododcinków nie mogą bezwzględnie zainterwenjować w zagrożonem miejscu.

Podobna sytuacja wytwarza się również w odcinkach wszystkich armij. Wywołuje to decyzję naczelnego dowództwa:

„Ustalić, czy oddziały rosyjskie mają charakter dywersyjny, czy też są to straż przednie większych kolumn. Bardzo pożądane odrzucenie tego przeciwnika. W tym celu użyć w odpowiednim miejscu oddziałów granicznych i kawalerji do silnego uderzenia“.

Zagony kawalerji są jeszcze ciągle możliwe i liczy się z nimi szef sztabu generalnego. Mniejsze akcje przeciwnika mają być likwidowane tuż na granicy siłami pododcinków, a więc zasadniczo kawalerją. Otrzymuje ona równocześnie awizo, że najbliższem zadaniem jej będzie dalekie rozpoznanie, którego termin zostanie osobno oznaczony.

Rozkaz ten dowodzi, że pierwsze dni zmiennego szczęścia wojennego nie zachwiały poglądów szefa sztabu generalnego na samą koncepcję osłony.

1) Według składu bojowego, XI korpus obejmuje w warjancie „B“: 30 dywizję piechoty, 11 brygadę marszową i 93 brygadę pospolitego ruszenia. Reszta jednostek przechodzi pod rozkazy grupy operacyjnej gen. Kövessa.

2) Termin ukończenia mobilizacji: dla piechoty 7-my, dla artylerji 8-my dzień mobilizacji.

Z dniem 11 sierpnia, godzina 12, dowódca 3 armji¹⁾, przybyły do Sambora, obejmuje dowództwo nad pododcinkami „Żółkiew“ i „Złoczów“, leżącymi w przewidzianym dla armji pasie działania. Faktycznie rozkazodawstwo, poza zasadniczymi decyzjami, będzie spoczywać nadal w rękach dowódcy XI korpusu, który ma w obu pododcinkach podległe sobie jednostki. Przejściowo będzie on dowodzić również i pododcinkami „Seret“ i „Dniestr“.

Dowódca armji, po zorientowaniu się w położeniu, wydaje rozkaz, normujący dalsze zachowanie się jednostek w pododcinkach. Rozkaz ten zasługuje na wzmiankę, ponieważ jest on odbiciem poglądów nowego dowódcy na sposób wykonania osłony.

... „2) Dotychczasowe rozkazy obowiązują nadal tak w odniesieniu do zadań, jak i granic pododcinków.

3) Ważne jest stwierdzenie, czy za oddziałami, które wtargnęły przez granicę, posuwają się silniejsze kolumny, czy też chodzi tutaj wyłącznie o dokonanie zniszczeń. Celem pożądanego odrzucenia takich oddziałów, należy użyć rozporządzalnych w pododcinkach sił do energicznego uderzenia. Po takiej akcji należy jednak wycofać znowu siły główne dywizji kawalerji na drogę Brody — Lwów względnie Sokal—Lwów.

4) Przy siłach głównych obu dywizji kawalerji ma się bezwzględnie znajdować po jednym bataljonie piechoty.

Bataljon ten weźmie 2 dywizja kawalerji spośród znajdujących się w pododcinku piechoty, dla 4 dywizji kawalerji wyznaczony XI korpus jeden bataljon 35 pułku obrony krajowej²⁾.

5) Dla obu pododcinków służą wojska grupy Lwów jako główny odwód; może on wkraczać w nagłych wypadkach i dla określonych w punkcie 3) zadań w razie stwierdzenia, że nie chodzi o fałszywy alarm. Rozmiary takiego wsparcia oznacza dowództwo XI korpusu, jak również transport posiłków kolejną . . .“

Kilkudniowe doświadczenia znajdują swój wyraz w tym pierwszym rozkazie, wydanym przez dowódcę armji. Dywizje kawalerji otrzymują stałe, choć bardzo słabe wsparcie piechoty; zarazem przewiduje się zorganizowane i celowo skierowywane wsparcie ich w razie potrzeby. Równocześnie jednak mają one zwalczać energicznie wszelkie mniejsze wypadki nieprzyjacielskie na własne terytorjum i likwidować je w granicach pododcinków, a więc zasadniczo w samym pasie przygranicznym.

W dalszą ewolucję pojęć wkracza najbliższa przyszłość. Koncentracja odbywa się planowo. Termin ukończenia jej szef sztabu

¹⁾ Generał kawalerji von Brudermann.

²⁾ Mobilizuje się w Złoczowie.

generalnego wiąże z położeniem, rozwijającym się na przyszłym obszarze działań; dalszy rozwój wypadków tutaj chce dostosować do przewidywanych konieczności operacyjnych. Troska ta przejawia się w „Dyrektywach, dotyczących zachowania się w Galicji Wschodniej” z dnia 11 sierpnia, będących niejako uzupełnieniem instrukcji z dnia 25 lipca 1914 r.

„Wytyczną linią wszystkich działań ma być do czasu rozstrzygających walk planowe przeprowadzenie koncentracji.

Możliwość należytej koncentracji musi być w razie potrzeby wywalczona:

a) przeciw silnej kawalerji wszystkimi środkami przed końcowymi stacjami wyładowczemi; konieczne jest przytem energiczne odrzucenie kawalerji rosyjskiej, która wtargnęła w granice;

b) przeciw ewentualnej wcześniejszej ofensywie silnych nieprzyjacielskich korpusów w obszarach koncentracji.

Unikać, o ile możności, używania własnych, szczególnie niegotowych, korpusów poza obszarami koncentracji.

Jest zależne od chwili ewentualnego uderzenia przeważających sił rosyjskich i będzie nakazane przez naczelne dowództwo, czy XI korpus (30 dywizja piechoty, 11 brygada marszowa i 93 brygada pospolitego ruszenia) ma utrzymać Lwów i czy będzie wsparty przez XIV korpus).

Przeciw mniejszym siłom rosyjskim należy Lwów trzymać.

2 armja²⁾ ma w każdym razie zebrać się w porządku nad Dniestrem w obszarze Halicz—Mikołajów.

11 dywizja piechoty, zbierająca się pod Brzeżanami, musi być gotowa w wypadku natarcia przeważających sił albo w myśl wydanych już rozkazów do wycofania się przez Martynów Stary i dołączenia do XII korpusu³⁾, albo, o ile nakazane będzie utrzymanie Lwowa, do odmaszerowania przez Bóbrkę celem połączenia się z XI korpusem.

43 dywizja obrony krajowej otrzymała przez XI korpus rozkaz ściągnięcia się przez Horodenkę do rejonu Tłumacza do rozporządzenia dowódcy XII korpusu.

35 brygada pospolitego ruszenia w Ottynji.

W obszarze granicznym między Dniestrem i Prutem mają pozostać:

załoga Zaleszczyk⁴⁾, pospolitacy ze straży granicznej, w rejonie Czerniowiec części 35 brygady pospolitego ruszenia, które są w stanie przeszkodzić opanowaniu tego miasta przez słabego nieprzyjaciela“.

¹⁾ Ze składu 3 armji, koncentrujący się w obszarze Sambora.

²⁾ Załącznikiem jej jest grupa operacyjna gen. Kövessa.

³⁾ Koncentruje się w obszarze Stanisławowa.

⁴⁾ Służąca do bezpośredniego zabezpieczenia mostów drogowego i kolejowego w sile jednego bataljonu pospolitego ruszenia, czterech kompanij ochrony mostowej, czterech dział oraz zgrupowania saperów i oddziałów roboczych.

Rozkaz ten jest wyrazem dalszego, konsekwentnego rozwoju koncepcji szefa sztabu generalnego, nie liczy się jednak z możliwościami wykonania i psychologią wykonawców. Dowódca XI korpusu nie otrzymuje odpowiedzi na swój wniosek, postawiony samodzielnie i z całą świadomością odpowiedzialności; znajdzie on się też w trudnym położeniu, będzie musiał lawirować między martwą literą otrzymanego rozkazu a temi koniecznościami, jakie narzuci rozwój wypadków.

Już w następnym dniu znajdzie się on w takiej sytuacji. Silny przeciwnik zajmuje Sokal, kordon bezpośredniej osłony granicy jest tutaj całkowicie rozerwany. Droga na Lwów stoi otworem, 2 dywizja kawalerji zbiera dopiero swe ostatnie oddziały w obszarze Żółkwi i na północ od miasta. W czasie będącej już w toku przeciwakcji nadchodzi rozkaz naczelnego wodza:

„Natrzeć i odrzucić oddział rosyjski, który przeszedł granicę. Doświadczenia na niemieckim froncie wskazują, że energiczne natarcie zapewnia wszędzie powodzenie.”

Nie pozostaje nic innego, jak z mającej się we Lwowie skoncentrować 30 dywizji piechoty wyznaczyć odpowiednie siły i rzucić je razem z 2 dywizją kawalerji nad granicę.

W ten sposób, działania osłonowe, dając naogół żądane wyniki, kierowane są nie rozkazami, lecz rzeczywistością wojenną.

Dlatego dowódca 3 armji może dnia 13 sierpnia zameldować do naczelnego dowództwa:

„Do wieczora dnia 12 sierpnia odparto naogół przy pomocy dywizyj kawalerji i oddziałów granicznych wszystkie nieprzyjacielskie usiłowania wtargnięcia przez granicę; nieprzyjaciel opuścił również za zbliżaniem się naszych oddziałów Sokal, wycofując się na Tartaków. Obecnie przeto na obszarze odcinka stoją słabsze oddziały nieprzyjacielskie jeszcze tylko pod Leszniowem.”¹⁾

W dniu 13 sierpnia dowództwo nad pododcinkami „Seret”, „Dniestr” i „Stanisławów” obejmuje przybyły do Stanisławowa dowódca XII korpusu, gen. Kövess, jako dowódca grupy operacyjnej. Pododcinki te leżą w wyznaczonym dla 2 armji obszarze działań.

Równocześnie naczelne dowództwo wydaje rozkaz przeprowadzenia przez dywizje kawalerji dalekiego rozpoznania. Pociąg-

¹⁾ Na północ od Brodów.

nie to za sobą duże zmiany w dotychczasowym ugrupowaniu i sposobie działania.

Pierwszy okres osłony zostaje zakończony.

5. Wyniki w obszarze 3 armji.

Położenie z dnia 14 sierpnia około południa oraz posiadane wiadomości o nieprzyjacielu wzdłuż najbliższego pasa przygranicznego przedstawia szkic Nr. 4. Daje on miarę świadomości istotnego stanu rzeczy, jaki mieli dowódcy, odpowiedzialni za osłonę przydzielonych im obszarów.¹⁾

Zestawienie sił wykazuje, że Rosjanie mają znaczną przewagę tak pod względem kawalerji, jak i piechoty. Uwydatnia się ona w sposób jeszcze bardziej jaskrawy przy sposobie działania rosyjskich oddziałów osłonowych, który będzie dla strony przeciwnej zaskoczeniem. Ta ostatnia nie będzie umiała się uchylić od tego czynnika zaskoczenia, improwizując ripostę, nie ujmując jej jednak w dający wymagane wyniki system.

Stan ten ulegnie nowej, daleko idącej zmianie z chwilą podjęcia przez dywizję kawalerji dalekiego rozpoznania, którego rozpoczęcie jest nakazane na dzień 15 sierpnia. Dlatego data ta stanowi wyraźne rozgraniczenia w całości pierwszych działań, dając początek drugiemu okresowi osłony w Małopolsce Wschodniej. Dotychczasowe wahania dowództwa i braki wystąpią w nim jeszcze wyraźniej, uwypuklając już ostatecznie całkowity obraz koncepcji osłonowej naczelnego dowództwa austriacko-węgierskiego. Wystąpi to w sposób szczególnie rzucający się w oczy w ramach 3 armji, której obszar stanie się głównym ogniskiem walk osłonowych.²⁾

Zadaniem rzuconych naprzód do dalekiego rozpoznania dywizyj kawalerji jest określenie obszarów koncentracji głównych sił rosyjskich; o ile możliwości mają one dotrzeć do linii Kowel — Łuck — Dubno — Ostróg. 4 dywizja kawalerji ma się posunąć na Dubno, 24 brygada kawalerji przez Stojanów na Łuck, 2 dywizja kawalerji przez Włodzimierz Wołyński na Kowel. Do tej akcji

¹⁾ Stwierdzenie większych zgrupowań kawalerji (po dwie dywizje) nasuwa ewentualność istnienia po stronie rosyjskiej korpusów kawalerji. Podtrzymuje to nadal przypuszczenia co do możliwości zagonów.

²⁾ Poniższy ustęp jest poświęcony wyłącznie 3 armji. Działania w granicach grupy operacyjnej gen. Kövessa będą przedstawione w drugiej części niniejszej pracy.

dywizje mają ściągnąć wszystkie swe przynależne organizacyjnie jednostki.

Wprowadza to więc radykalną zmianę w warunki dotychczasowej obsady pododcinków. Rdzeń ich stanowiły dywizje kawalerji; obecnie, wobec użycia ich do innego zadania, narzuca się konieczność zastąpienia ich nowymi siłami. Przewiduje to dowódca 3 armji i przesuwając: 35 pułk obrony krajowej do Brodów I bataljon 30 pułku piechoty do rejonu Radziechów — Stojanów, II i III bataljony 30 pułku piechoty do Sokala. Do czasu powrotu dywizyj kawalerji, ma dowódca pułku w Sokalu przejąć pododcinek „Żółkiew”, dowódca pułku w Brodach—pododcinek „Złoczów”

Właściwą obsadę pododcinków będą stanowiły teraz wydzielone oddziały piechoty. Należec będą do nich nietylko normalne zadania osłonowe, lecz także ułatwienie dywizjom kawalerji przejścia przez granicę i ewentualne wsparcie ich na terytorjum nieprzyjacielskiem. Zadania te będą przerastać siły tych jednostek. Na wstępie muszą one wywalczyć dywizjom kawalerji przejście przez granicę i zapewnić tutaj dla nich warunki łączności i zaopatrzenia, co je już od samego początku zwiąże z pewnym rejonem. Dla osłony pododcinka braknie tchu. Sytuację pogorszy całkowite prawie w tym czasie zużycie pogranicznego kordonu żandarmerji i pospolitego ruszenia oraz ostateczne odesłanie z pododcinka oddziałów, nie należących do XI korpusu, a dotychczas zatrzymanych.

Wreszcie zaznaczy się ponownie wzmożona działalność przeciwnika. 24 brygada kawalerji nietylko, że nie może przekroczyć granicy, lecz, poniosłszy porażkę, musi się nawet wycofać na Radziechów. To też dowódca 3 armji melduje w dniu 15 sierpnia do naczelnego dowództwa:

„Akcje nieprzyjaciela pod Sokalem, Stojanowem i Brodami wymagają wysłania dalszych sił ze Lwowa. Poza pospolitem ruszeniem i formacjami uzupełniającymi, pozostaną w nim tylko trzy bataljony linjowe z artylerją. Użycie dalszych sił, wobec ciągłego niepokojenia granicy, będzie prawdopodobnie niezbędne. Proszę przeto o przesunięcie 11 dywizji piechoty do Lwowa”.

Naczelne dowództwo, które, wkraczając częstokroć w drobne szczegóły wykonawcze dowódców odcinków, jest informowane o każdym przesunięciu oddziałów, odpowiada:

„Unikać rozdrabniania XI korpusu, zaprzestać przeto wysyłania pojedynczych mniejszych oddziałów. Na nieprzyjaciela, który wtargnął w granice, wykonywać uderzenia tylko skupioną siłą, ewentualnie do

piero pod Lwowem, dlatego trzymać tam wystarczające siły. 11 dywizja piechoty pozostaje w Brzeżanach."

Uderza tutaj z jednej strony całkowity znowu nawrót szefa sztabu generalnego do pierwotnej koncepcji, z drugiej zaś—nie-
możność czy nieumiejętność wczucia się w prawdziwą rzeczywistość,
jaką przynosi każdy dzień. Wytwarza to specjalnie trudną sytu-
ację dla dowódcy 3 armii, na którym ciąży podwójna odpowie-
dzialność, wynikająca z wykonania dwóch diametralnie sprzecz-
nych zadań. Dlatego tłumaczy on naczelnemu dowództwu wa-
runki osłony swego pododcinka, dając trafną charakterystykę tych
pierwszych działań:

"... dowództwo armii jest zdania, że może podkreślić istnie-
nie tych trudności, z jakimi musi walczyć przy wykonywaniu otrzy-
many dotychczas z naczelnego dowództwa rozkazów, szczególnie
jednak przy wypełnianiu zadań, postawionych w rozkazie op. 519¹⁾,
a to jak długo jest zdane na znajdujące się w pododcinkach „Żółkiew”
i „Złoczów” siły (30 dywizja piechoty, 93 brygada pospolitego ru-
szenia)".

Następuje krótkie ujęcie wypadków do dnia 15 sierpnia, mo-
tywujące konieczność zasilenia pododcinków nowymi jednostkami
piechoty ze składu 30 dywizji piechoty:

"We Lwowie pozostają tak, jak poprzednio, oprócz 93 brygady
pospolitego ruszenia, 80 pułk piechoty, 19 pułk obrony krajowej, 30
batalion strzelców, kawalerja dywizyjna i artylerja.

O rozdrabnianiu sił dotychczas nie mogło więc być mowy."

Wypadki związane z przekroczeniem granicy przez dywizje
kawalerji wymagają wydzielenia dalszych sił. Raportuje o tem
dowódca armji:

"Wobec tego, obecnie poza Lwowem znajduje się z 30 dywizji
piechoty 7 batalionów i 1 baterja—reszta we Lwowie.²⁾

¹⁾ „Dyrektywy, dotyczące zachowania się w Galicji Wschodniej” z dnia 11
sierpnia 1914 r.

²⁾ W skład bojowy 30 dywizji piechoty wchodzi:
60 brygada piechoty: 30 i 80 pułki piechoty (po 3 bataljony), 30 bataljon
strzelców;

85 brygada obrony krajowej: 19 i 35 pułki obrony krajowej (po 3 bataljony);
3 i 4 szwadrony 1 pułku strzelców konnych;

30 brygada artylerji: 32 pułk artylerji polowej i II dywizjon 11 pułku haubic
polowych (razem 42 działa).

Siły tej dywizji były przeto tam, o ile to wogóle było możliwe trzymane razem, by stosownie do rozkazu naczelnego dowództwa op. 519 móc zapewnić skuteczne odparcie wkraczających oddziałów nieprzyjacielskich.

Wydaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że liczne dotychczas wypadowe akcje przeciwnika powtórzą się jeszcze niejednokrotnie do chwili rozpoczęcia ogólnej naszej ofensywy.

Jestem zdania, że tylko w zupełnie ostatecznym wypadku należy akcją tym stawić czoło pod Lwowem. Bezbronna bowiem ludność, częściowo zresztą przyjaźnie usposobiona w stosunku do Rosjan, jest narażona na ciężkie następstwa wojny (według jednomyślnie brzmiących meldunków, nieprzyjaciel podpala wszystko, morduje mieszkańców, nie bierze zasadniczo do niewoli wpadających mu w ręce pospolitaków, lecz ich masakruje); ponadto nie potrzebuję specjalnie podkreślać, jakie wrażenie zrobiłoby to w całym kraju i wśród wojsk, w jaki sposób wpłynęłoby to na podniesienie nastroju przeciwnika, gdyby mu się udało bez oporu podejść pod sam Lwów.

Dla odparcia licznych i równoczesnych akcji wypadowych wydaje mi się przy obecnym użyciu kawalerji po drugiej stronie granicy siła 30 dywizji piechoty za ledwie wystarczającą; należy przytem zaznaczyć, że będące dotychczas w ruchu wojska są skutkiem ciągłych walk i dużych marszów bardzo przemęczone...

Mimo tej wymiany zdań, wypadki toczą się swoją koleją. Wzmoczona inicjatywa przeciwnika na granicy zmusza dowództwo armji do dalszego zasilania osłony. Ostatecznie z 30 dywizji piechoty, która miała być w całości skoncentrowana we Lwowie, pozostają tam tylko dwa bataljony, jeden szwadron i trzy baterje.

Nie zmienia tego stanu rzeczy ograniczenie przez naczelné dowództwo dalekiego rozpoznania przez dywizje kawalerji do linii Kamieniec Podolski — Kupiel — Radziwiłłów — Poryck, a więc przesunięcie ich zpowrotem w ramy pododcinków osłonowych, nie pomaga również nowy rozkaz, że piechoty nie należy rozdrabniać. Oddziały rzucone raz w to kotłowisko, jakie stanowią bezustanne walki graniczne, pozostają tam i zużywają się w ciężkich bojach lokalnych.

Ze stanem tym godzi się dowódca armji i stara się dostosować go do nowych zadań jakie przed nim stoją. Zbliża się moment podjęcia głównych działań. Główne siły 3 armji mają się przesunąć z nad Dniestru w obszar Lwowa. Delikatna ta operacja musi być przeprowadzona pod osłoną, zapewniającą nienaruszalność nowego obszaru koncentracji. Da to istniejące już wzdłuż granicy ugrupowanie. Wchodzące w jego skład jednostki piechoty otrzymują rozkaz kontynuowania swych dotychczasowych zadań i wycofania się jedynie w wypadkach bewzględnej konieczności w kierunku

na Lwów. Dywizje kawalerji mają przesunąć się w razie niemożności utrzymania się na przodzie: 4 dywizja kawalerji w rejon Buska, 24 brygada kawalerji w rejon Kamionki Strumiłowej, 2 dywizja kawalerji w rejon Żółkwi i stąd prowadzić dalej rozpoznanie w wyznaczonych odcinkach. Na północ od Lwowa, udany załgon rosyjskiej kombinowanej dywizji kawalerji zmusza do wcześniejszego odwołania 2 dywizji kawalerji do tyłu. W dniu 21 sierpnia zostaje kawalerja rosyjska rozbita pod Turynką; 2 dywizja kawalerji pozostaje już w Mostach Wielkich. Z datą tą zbiega się również odskok 4 dywizji kawalerji aż do Buska po odniesionej pod Jarosławicami porażce.

W rezultacie więc XI korpus, który w rachubach naczelnego dowództwa ma stanowić skoncentrowaną w wyznaczonym rejonie i niezużytą jednostkę dla głównej akcji, jest rozproszony i silnie przemęczony (główna jego część, t. j. wojska linjowe 30 dywizji piechoty). Nadomiar złego, zmienianie prawie codziennie zadań dla 3 armji nie pozwala na wykorzystanie tego położenia z punktu widzenia własnego manewru. Ostateczna decyzja skoncentrowania korpusu w obszarze Lwowa niweczy korzyści, jakieby mogło dać celowe użycie 30 dywizji piechoty, utrzymującej czucie z nieprzyjacielem, będącym w przededniu rozpoczęcia ofensywy, i trzymającej już teren przyszłych walk.

Od dnia 22 sierpnia 30 dywizja piechoty zbiera się między Lwowem i Żydaticzami.

Dywizje kawalerji, pozbawione bezpośredniego wsparcia piechoty, cofają się pod naporem przeciwnika z nad granicy na przednią linję obszaru koncentracji armji; tem samem pozbawiają armję w krytycznym momencie prawie zupełnie wiadomości o rozpoczynającej się ofensywie rosyjskiej. Mimo to, 30 dywizja piechoty na czas potrzebny nie będzie gotowa. Skutkiem tego w chwili, kiedy 3 armja w dniu 26 sierpnia ruszy naprzód dla stoczenia decydującej bitwy, na jej północnem skrzydle XI korpus będzie się ciągnął w tyle o 25 km. Spóźnione i nieskordynowane tutaj działanie będzie jednym z licznych powodów, jakie się złożą na klęskę armji nad Żółtą Lipą.

II. OSŁONA NAD ZBRUCZEM.

1. Pierwsze ugrupowanie nad Zbruczem.

Z chwilą przybycia do Stanisławowa w dniu 13 sierpnia, gen. Kövess obejmuje dowództwo grupy operacyjnej. Tem samem przechodzą pod jego rozkazy pododdzinki „Seret” i „Dniestr”, pod-

ległe dotychczas XI korpusowi, względnie 3 armji. Jednolity więc odcinek osłonowy „Lwów” rozpada się na dwie części; odmienne w części południowej zadania, stawiane osłonie, oraz inne warunki jej działania, motywują dostatecznie konieczność osobnego ujęcia jej przebiegu.

Położenie, jakie zastaje na miejscu nowy dowódca, nie odbiega zasadniczo od pierwszego ugrupowania alarmowego. Wzdłuż linii Zbrucza działa pierwszy rzut posterunków granicznych; jedynie w trójkącie Podwołoczyska — Tarnopol — Zbaraż jego sprawność pozostawia wiele do życzenia wobec zużycia się w ustawicznych utarczkach. Powstające tu i ówdzie luki wypełniają mniejsze oddziały piechoty i kawalerji, wydzielane z nad Seretu.

Tutaj są zgrupowane właściwe jednostki osłonowe. 8 dywizja kawalerji, wzmocniona dwoma bataljonami 15 pułku piechoty, w Tarnopolu; pod Założcami posiada przejściowo trzy kompanie i jeden szwadron, wysłane tam celem wsparcia sąsiedniego pododcinka. 5 dywizja kawalerji (honwedów) ukończy w rejonie Ostrów—Mikulińce ostatnie swe wyładowania w dniu 15 sierpnia; dla swego bezpośredniego ubezpieczenia ma dwa szwadrony wysunięte ku linii Zbrucza. 32 bataljon strzelców stoi w Trembowli, związany z tą miejscowością. 1 dywizja kawalerji będzie od dnia 14 sierpnia całkowicie zebrana w rejonie Czortkowa. Tutaj znajduje się również połowa III bataljonu 95 pułku piechoty; druga połowa w osłonie pod Husiatynem. Między Dniestrem i Prutem 35 brygada pospolitego ruszenia ukończy mobilizację i zebranie wchodzących jednostek w rejonie Czerniowiec w dniu 15 sierpnia.

Poza tą strefą osłony są skoncentrowane, stosownie do rozkazu naczelnego dowództwa: 11 dywizja piechoty pod Brzeżanami, 43 dywizja obrony krajowej pod Zaleszczykami.

Dotychczasowa działalność nieprzyjacielska ogranicza się wyłącznie do drobnych akcji wpadowych oddziałów rosyjskich, które, górując przewagą liczebną nad austriacko-węgierskimi posterunkami granicznymi, przekraczają prawie zawsze granicę, szerząc zamieszanie i wymagając ustawicznego wsparcia z tyłu. Głównymi ogniskami tych utarczek są Podwołoczyska i Husiatyn; miejscowości te nieprzyjaciół ostrzeliwuje systematycznie artylerją. Posiadane w tym czasie wiadomości o nieprzyjacieli podaje szkic Nr. 4.

Zastosowany system osłony wydaje się naogół wystarczać. W każdym razie, występują tutaj znaczne różnice w porównaniu z odcinkiem 3 armji. Ale składa się na to szereg przyczyn. Nad

Zbruczem przeciwnik jest mniej agresywny; nacisk z jego strony na granicy jest sporadyczny i umiejscowiony do pewnych punktów. Od Husiatyna aż do Dniestru brak przejawów większej jego ruchliwości, tutaj posterunki graniczne mogą być wysunięte na wschodni brzeg Zbrucza. Wszystko to daje lepsze warunki funkcjonowania systemu osłony, braki jego nie uwypuklają się tak widocznie. Poza tem działania osłonowe mają tutaj odpowiednio głęboki, wyraźnie zarysowany i od zachodu ograniczony Seretem pas terenu, w którym mają się rozwijać; ta linja odskoku dla wysuniętych oddziałów jest równocześnie na najważniejszych kierunkach silnie obsadzona, na całej zaś swej rozciągłości dobrze dozorowana. Wreszcie niema tutaj na bezpośrednich tyłach Lwowa, który się chce utrzymać. Eliminuje to na omawianym odcinku ten moment ciągłego napięcia i zdenerwowania, który można było obserwować u lewego sąsiada. W najbliższym czasie zresztą rozwój położenia spowoduje i tutaj szereg zmian, które, podobnie jak pod Lwowem, będą stały w sprzeczności z koncepcją naczelnego dowództwa.

Podstawą działania dla dowódcy grupy operacyjnej są otrzymane równocześnie z przybyciem „Dyrektywy, dotyczące zachowania się w Galicji Wschodniej”. Na czoło wysuwa się w nich cel, jaki ma osłona do spełnienia, a mianowicie zabezpieczenie koncentracji nad Dniestrem. Zadania wstępne można już uważać za wykonane; mobilizacja w obszarze pogranicznym jest zakończona, transporty alarmowe dowiozły dywizje kawalerji na miejsca przeznaczenia, ewakuacja tej połaci kraju, poza zasobami wojskowymi i pewnej części urzędów państwowych, nie przedstawia się tak skomplikowanie.

Celem więc głównym jest osłona koncentracji. Warunki tej koncentracji są pomyślne. Główne siły wyładowują się poza potężną barjerą jaką przedstawia Dniestr; przejścia na brzeg północny, ufortyfikowane i obsadzone specjalnemi załogami bezpieczeństwa, są silnie trzymane. Ubezpieczenie tego ważnego obszaru może być jeszcze uzupełnione przez żywą i skupioną siłę, jaką grupa operacyjna rozporządza.

Na południe od Dniestru zadanie to przypadnie 43 dywizji obrony krajowej oraz 35 brygadzie pospolitego ruszenia. Rozkaz szefa sztabu generalnego przewiduje wprowadzić ściągnięcie ich do głównych sił, pierwszej do rejonu Tłumacza, drugiej do rejonu Otynji. Już jednak dzień następny przynosi zmianę i każe:

Archiwum
Dziś

„przejsciowo zostawić jeszcze 43 dywizję obrony krajowej i 35 brygadę pospolitego ruszenia w Czerniowcach i Zaleszczykach, a przed przeważającymi siłami cofać się, jak nakazano.”

W ten sposób grupa ta, stanowiąc poważną siłę, zyskuje odpowiednią przestrzeń do ewentualnych działań opóźniających, a równocześnie zatrzymuje możliwość wkroczenia w razie potrzeby przez Zaleszczyki w obszar pododcinka „Seret.”

Na północ od Dniestru użycie 11 dywizji piechoty jest warunkowe i zależy od terminu rozpoczęcia działań rosyjskich. Jeżeli powyższy termin przypadnie na czas przesuwania własnych sił głównych (punkt ciężkości spoczywa na 3 armii) z nad Dniestru ku północy, wtedy dywizja ma ściągnąć się na Lwów dla osłony tutaj tej nowej koncentracji wspólnie z XI korpusem; rolę jej w ramach grupy operacyjnej będą musiały spełnić same dywizje kawalerji. Jeżeli jednak ofensywa rosyjska ulegnie opóźnieniu, a więc przypadnie na czas po usadowieniu się 3 armii w obszarze Lwowa, wtedy dywizja, mając do dyspozycji znaczną przestrzeń, będzie mogła manewrować w dogodnych warunkach w kierunku na Dniestr.

Do tak przewidzianych działań należy dołączyć jeszcze niezależne od nich funkcjonowanie pasa pogranicznego między Zbruczem i Seretem, dające dużą możliwość racjonalnego użycia obu wielkich jednostek piechoty na przedpolu obszaru koncentracji. Zdaje się to w sumie całkowicie zabezpieczać normalny przebieg zebrania się grupy operacyjnej.

Nadchodzi moment podjęcia przez dywizje kawalerji dalekiego rozpoznania. Grupie operacyjnej przypada obszar „między Dniestrem, a linią Założce—Szepietówka. Siły główne kawalerji skierować ma, o ile możliwości połączone, na południe od linii kolejowej Tarnopol—Płoskirów—Zmierzynka.” Głównem ich zadaniem jest określenie południowego skrzydła ugrupowania rosyjskiego w rejonie na północ od Dniestru, co, jak podkreśla rozkaz, ma być osiągnięte wszelkimi środkami.

Szczegóły wykonawcze rozpoznania normuje dowódca grupy operacyjnej w sposób następujący:

8 dywizja kawalerji bez jednej (15) brygady po osi Zbaraż—Teofipol w obszar Staro Konstantynowa;

5 dywizja kawalerji, wzmocniona 15 brygadą kawalerji. po osi Satanów—Gródek w obszar Kopajgrodu;

1 dywizja kawalerji po osi Skala—Szatawa w obszar Mohylowa nad Dniestrem.

Na południe od tej rzeki rozpoznanie, tak jak poprzednio, należy do 43 dywizji obrony krajowej.

Całość tej akcji będzie równocześnie uzupełniona przez rozpoznanie lotnicze, które ma przeprowadzić 1 kompanja lotnicza (3 samoloty).

Podobnie jak w obszarze 3 armji, tak i tutaj warunki przekroczenia granicy i operowania głęboko w nieprzyjacielskim kraju zmuszają do przydzielenia dywizjom kawalerji odpowiednio silne piechoty. Równocześnie więc zostają skierowane do Zbaraża dwa bataljony 15 pułku piechoty, do Kałaharówki 32 bataljon strzelców i IV bataljon 15 pułku piechoty, do Skały 36 pułk obrony krajowej.

Ogółąca to całkowicie linję Seretu, której znaczenie zostało dostatecznie podkreślone. Zdaje sobie z tego sprawę dowódca grupy operacyjnej i nakazuje 11 dywizji piechoty wysunięcie z Brzeżan dwóch bataljonów i jednej baterji do Tarnopola, jednego bataljonu do Trembowli. W obszarze Czortków—Husiatyn pozostaje III bataljon 95 pułku piechoty.

Pomimo rozkazu naczelnego dowództwa, by piechoty nie rozdrabniać, obserwujemy tutaj analogiczne zjawisko, jak w 3 armji. Konieczność zapewnienia ciągłości osłony zmusza do kruszenia wielkich zgrupowań piechoty, które mają przecież pozostać całkowicie skupione.

Dotyczy to w pierwszej linii 11 dywizji piechoty¹⁾, która już od pierwszych dni wojny ma większość swych sił w służbie osłownej. Obecnie ilość wydzielonych jednostek wynosi 9 bataljonów i 1 baterja²⁾. Reszta znajduje się w rejonie Brzeżan, który

Skład bojowy.

Dowódca: marszałek polny—porucznik Pokorny.

21 brygada piechoty: dowódca—generał-major Grubie.

15 pułk piechoty (4 bataljony),

55 pułk piechoty („ „).

22 brygada piechoty: dowódca—generał-major Wasserthal.

58 pułk piechoty (3 bataljony),

95 „ „ (4 „),

32 bataljon strzelców.

1 i 2 szwadrony 1 pułku strzelców konnych.

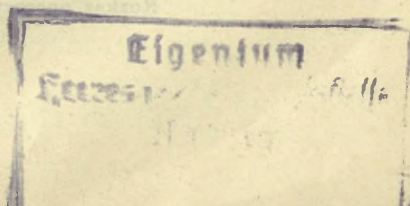
11 brygada artylerji:

33 pułk artylerji polowej, 1 dywizjon 11 pułku haubic polowych (razem 42 działa)

4 kompanja 11 bataljonu saperów.

Dywizja rekrutuje się z obszaru Wschodniej Małopolski.

²⁾ IV bataljon 95 pułku piechoty jest nadal zatrzymany pod Rawą Ruską; wróci on do dywizji dopiero z końcem sierpnia.



stosownie do instrukcji alarmowej jest przez dywizję ufortyfikowany i ma być utrzymany w razie natarcia słabszych sił rosyjskich.

Na skutek ostatniego rozkazu, do Tarnopola odchodzą dwa bataliony 55 pułku piechoty i 4 baterja 33 pułku artylerji polowej, do Trembowli—II batalion 15 pułku piechoty. Oddziały te mają:

„przejąć miejscowe ubezpieczenie przejść przez Seret według wskazówek, danych przez odchodzące jednostki, oraz nawiązać łączność z wysuniętymi grupami Kałaharówka i Zbaraż. Obydwa oddziały pozostają w dalszym ciągu podległe dowództwu 11 dywizji piechoty”.

W ten sposób, dowódca dywizji, nie mogąc zapobiec rozproszeniu swych sił, dąży do częściowego przynajmniej utrzymania ich w swoim ręku. Stwarza przez to pewnego rodzaju własny, rozczłonkowany, znacznie w głąb, odcinek osłony i skupia na szczuble swego dowództwa wszystkie agendy, dotyczące działalności pogranicznej w pasie między Założcami i Trembowlą.

2. Nowe uszykowanie osłonowe

Dywizje kawalerji przekraczają granicę w dniu 16 sierpnia. Równocześnie jednak daje się znowu zauważyć wzdłuż granicy ożywiona działalność przeciwnika. Pod Podwołoczyskami i dalej na północ spędza on posterunki graniczne i powoduje panikę aż w Tarnopolu; linja kolejowa na tej przestrzeni jest w kilku miejscach przerwana przez patrole kawalerji. W rejonie Husiatyna nacisk ze strony Rosjan zdaje się mieć cechy na większą skalę zakrojonej akcji; meldowana jest tutaj brygada kozaków z piechotą i artylerją, która jeszcze w dniu 15 sierpnia zdołała posunąć się na Wasylkowce, następnie jednak wycofała się do Husiatyna i tam ma się fortyfikować. Bezpośredni następstwem tych wypadków jest przerwa w funkcjonowaniu bliskiego rozpoznania i łączności oraz wprowadzenie dużego zaniepokojenia w pasie pogranicznym, a więc w terenowej podstawie działań rozpoczynających rozpoznanie dywizji kawalerji.

Pociąga to za sobą samorzutną ze strony dowódcy grupy operacyjnej decyzję¹⁾, która zerwie z dotychczasowym systemem i wprowadzi nowe ugrupowanie, zachowane już w ogólnych zarysach aż do rozpoczęcia głównych operacji.

Odpowiedzią na dotychczasowe ustawiczne akcje wypadowe przeciwnika będzie zaczepne stawienie im czoła. Dowódca 21 brygady piechoty, generał-major Grubic, obejmuje, do czasu po-

wrotu 8 dywizji kawalerji, dowództwo pododcinka „Seret”, mając do swego rozporządzenia siły będące już w Tarnopolu oraz dwa bataljony i jedną baterję, świeżo przydzielone przez 11 dywizję piechoty. Podlega mu również bataljon w Trembowli, który jednak ma pozostać na miejscu dla bezpośredniego zabezpieczenia stacji kolejowej. Daje to w sumie 5 bataljonów i dwie baterje. To nowe ugrupowanie:

„ma wysłać jeden bataljon do Podwołoczysk dla odparcia nieprzyjacielskich wtargnięć. Pod naciskiem przeważających sił, bataljon ma się powoli wycofywać aż do przybycia gros grupy. To ostatnie, skoncentrowane w Tarnopolu, ma zaczepnie przeciwdziałać nieprzyjacielskim akcjom wpadowym”

W ten sposób zostaje zamknięty jeden niebezpieczny kierunek.

Na drugim, w Czortkowie, staje grupa 41 pułku piechoty (4 bataljony) i I dywizjonu 31 pułku artylerji polowej, przydzielonych z 43 dywizji obrony krajowej. Zadaniem tej grupy jest:

„natrzeć i odrzucić wkraczające ewentualnie w rejon Husiatyn — Czortków siły nieprzyjacielskie. III bataljon 95 pułku piechoty, który ma być bezzwłocznie połączony, podlega dowódcy grupy. Bataljon ten ma odierać wtargnięcia przeciwnika z kierunku Husiatyn, przed przeważającymi jednak siłami wycofywać się powoli na Kopyczyńce aż do przybycia gros zgrupowania.

Obie grupy mają dążyć do tego, by przez natarcie na tyły posuwającego się naprzód przeciwnika odciąć mu odwrót i zniszczyć go. W razie napotkania na znacznie przeważające siły, należy ich ruch w miarę możliwości opóźniać.

Jeśli w tym wypadku musiała być nawet linja Seretu opuszczona, wtedy grupa generała-majora Grubica ma się wycofywać w ogólnym kierunku na Brzeżany, grupa pułkownika Mayerhoffera¹⁾ na Niżniów”.

Dla ułatwienia szybkiego przerzucania w razie potrzeby wojsk, grupy rozporządzają w Tarnopolu, względnie Czortkowie, odpowiednimi składami transportów kolejowych.

Podległe są obydwu zgrupowania bezpośrednio dowództwu grupy operacyjnej. Jednostki piechoty, przydzielone poprzednio do dywizji kawalerji, pozostają nadal w ich składzie.

Powyższy rozkaz stwarza nad Zbruczem nowe uszykowanie osłony, które będzie zrealizowane wieczorem dnia 17 sierpnia (szkic Nr. 5). Odbiega ono znacznie od pierwszego ugrupowania alarmowego, jak również od poszczególnych faz osłony pod Lwowem.

¹⁾ Dowódca 41 pułku piechoty.

Główną jego cechą charakterystyczną stanowi to, że jest ono celowo w tej formie zorganizowane. Nie powstaje więc, jak to się stale powtarzało u sąsiada, pod naciskiem wypadków, dla wypełnienia przejściowego zadania, by potem zaniknąć, lecz jest pomyślane jako stałe nasycenie pasa pogranicznego odpowiednią siłą dla utrzymania go w swem ręku i uniemożliwienia przeciwnikowi wglądu we własny obszar tyłowy. Podstawą koncepcji jest linja Seretu, która ma być utrzymana; wszystkie przejścia przez rzekę są bronione względnie dozorowane. Na głównych kierunkach, na których zaznaczył się największy nacisk przeciwnika (tędy zresztą prowadzą główne osie kołowe i kolejowe), są utworzone dwie silne grupy piechoty, wsparte artylerją. Grupy te, obejmujące sobą wyznaczone odcinki pasa pogranicznego, wysuwają nad Zbrucz oddziały wydzielone; zadaniem tych ostatnich jest uchwycenie pierwszego naporu przeciwnika, ustalenie kierunku jego posuwania się i siły, opóźnianie go, by w ten sposób dać całej grupie czas do manewru. Osłona jest więc tutaj pomyślana jako zaczepne zwalczanie rozpuszczającego się na własny obszar nieprzyjaciela, przyczem manewr zaporządza dostateczną ilością przestrzeni, jaką daje pas między Seretem i Zbruczem. Wytyczną działań ma być dążenie do uderzenia na tyły posuwającego się naprzód przeciwnika celem odcięcia mu odwrotu; dogodne warunki do tego zapewnia znajomość terenu i istniejąca na miejscu łączność.

Nowy system zdaje się odpowiadać lepiej rzeczywistości walk osłonowych nad Zbruczem. Drobne akcje patrolów, niepokojące stale pogranicze, mogą być, o ile złamią kordon posterunków, likwidowane przez wysunięte naprzód oddziały osłonowe. Większe akcje, wymagające użycia większości lub całości sił grupy, mogą być łatwo montowane przez jednego, będącego na miejscu, dowódcę oraz w jednym ograniczonym odcinku. Nie będzie się więc miało do czynienia z improwizacją, lecz z działaniem celowym i należycie przygotowanym.

Nie należy jednak zapomnieć, że na przodzie znajdują się jeszcze dywizje kawalerji, wsparte przez piechotę i że po zakończeniu dalekiego rozpoznania wrócą one na swe dawne miejsce. Rozkaz nie normuje współdziałania ich z nowymi grupami osłonowymi, zaznaczając jedynie, że

„główne siły rozpoznających jednostek kawalerji mają w razie wymuszonego odwrotu wycofać się powoli na poprzednio zajmowane rejonny zakwaterowania “

Dalszy rozwój wypadków uprości to zagadnienie, nie wymagając żadnych specjalnych zarządzeń.

Omawiane ugrupowanie likwiduje, rzecz jasna, poprzednie, samorządne rozkazy dowódcy 11 dywizji piechoty, stanowiące pewnego rodzaju etap w ewolucji koncepcji osłonowej na odcinku Zbrucza. Rozproszenie dywizji (raczej z punktu widzenia rozkazodawstwa) jest nie tylko nadal utrzymane, lecz nawet zwiększone; gros dywizji w Brzeżanach stanowi obecnie 5 batalionów, 2 szwadrony i 5 baterij oraz wszystkie służby.

Nie odpowiada ono również zamiarom naczelnego dowództwa, które stale podkreśla konieczność utrzymania obu wielkich jednostek skupionych w nakazanych rejonach. Widzimy jednak, że i tutaj, podobnie jak w 3 armii, rzeczywistość wojenna zmusza do działania wbrew przewidywaniom i wbrew rozkazom. Przyczyny tego są ujęte w motywacji, jaką dowódca grupy operacyjnej rozwija w przesłanym do naczelnego dowództwa meldunku:

„... Napady kozaków na nasze terytorjum były zawsze przedsiębrane w tych miejscach, gdzie osłona granicy była słaba; jeśli się jednak tym napadom przeciwstawiła siła (np. kilkakrotnie w Husiatynie Podwołyckich, na wschód od Zbaraża, w Zażożcach i t. d.), Rosjanie wycofywali się na swe terytorjum, nie przyjmując walki. Natomiast nie tylko nasze wojska, lecz także bezbronna ludność pograniczna była narażona na zasmakowanie barbarzyńskiego sposobu prowadzenia wojny i to natychmiast, gdy Rosjanie rozpoznawali, że nie mają do czynienia z równym co do siły przeciwnikiem

W interesie zamierzonej własnej ofensywy, jak i w interesie kraju i jego jeszcze lojalnej ludności, uważam utrzymanie Wschodniej Galicji za tem bardziej pożądane, że oddanie jej byłoby połączone ze skutkami wprost demoralizującymi.

Dlatego zarządziłem ugrupowanie, które pozwala w całym obszarze granicznym armji wystąpić skutecznie i zaczepnie przeciw nieprzyjacielskim napadom....“

Uderza tutaj analogia tych motywów, jakie znajdujemy w podobnym meldunku, złożonym naczelnemu dowództwu przez dowódcę 3 armii.

W międzyczasie dywizje kawalerji przystępują do dalekiego rozpoznania.

8 dywizja kawalerji, zmniejszona do połowy swego składu bojowego, przekracza granicę pod Zbarażem i podsuwa się pod Wyszogródek. Tutaj napotyka na przeważającą kawalerję rosyjską (10 dywizja kawalerji), wzmocnioną przez piechotę, i nie mogąc „znaleźć nigdzie sposobności do szarży na siły nieprzyjacielskie“,

wycofuje się zpowrotem do Zbaraża. Pozostawiając w tem mieście jeden bataljon, staje o świcie dnia 19 sierpnia w Tarnopolu.

5 dywizja kawalerji wraz z 15 brygadą kawalerji przechodzi Zbrucz pod Koziną i 17 sierpnia rusza naprzód wzdłuż nakazanej osi. Pod Gródkiem trafia na przygotowanego do walki przeciwnika. Wydany zostaje natychmiast rozkaz do natarcia w szyku konnym; szarża, wykonana przez część dywizji, załamuje się wśród ciężkich strat. Dowódca dywizji nakazuje odwrót nad Zbrucz. Pod Satanowem, w nocy, w maszerujących kolumnach powstaje panika i ogólna strzelanina, w której ginie dowódca dywizji. Silnie przetrzebione i zdemoralizowane oddziały zbierają się w następnym dniu w Grzymałowie. Na czas najbliższy dywizja odpada w rachubach dowództwa jako nadająca się do użycia jednostka.

1 dywizja kawalerji przeprawia się przez Zbrucz pod Skałą i w dniu 17 sierpnia zajmuje po krótkiej walce Kamieniec Podolski. W następnym dniu podejmuje marsz w kierunku Szatawy i dalej na wschód. Poza patrolami, nie napotyka na większe siły rosyjskie. Jest to więc jedyna dywizja kawalerji grupy operującej, której udaje się utrzymać, a nawet posunąć dość daleko w głąb terytorjum nieprzyjacielskiego.

Równocześnie jednak naczelne dowództwo ogranicza dalsze dalekie rozpoznanie głównych sił kawalerji do linii Kamieniec Podolski — Kupiel — Radziwiłłów, polecając zastąpić je zwiadami patrolów.

„Szczególnie należy zaniechać dalszego wysuwania naprzód piechoty, która jest podporządkowana dywizjom kawalerji, by uniknąć rozbijania jednostek piechoty.

Rozkaz ten dochodzi 1 dywizję kawalerji w dniu 18 sierpnia. Następnego dnia rano jest ona już w Skale.

W ten sposób, uszykowanie osłonowe nad Zbruczem zostaje poważnie wzmocnione przez dywizję kawalerji i przydzieloną do nich piechotę. Odpowiada to zamiarom naczelnego dowództwa, które, chcąc rozporządzać atutem szybkości w pierwszych działaniach, nakazuje mimo, że transporty koncentracyjne nie są jeszcze ukończone, przesunięcie gotowych sił ku przodowi. Grupa operacyjna gen. Kövessa ma podciągnąć swoje dwa korpusy na linię Dniestru od Żurawna do Jezupola i zająć silnie przeprawy przez tę rzekę, by następnie być gotowa do ofensywy w kierunku północnym.

3 armja ma przerzucić swoje siły w obszar Lwowa; realizuje się więc przewidywanie, dotyczące użycia 11 dywizji piechoty. Rosjanie nie rozpoczęli jeszcze do tego czasu ofensywy, stolica Wschodniej Małopolski ma być przeto utrzymana, jako podstawa nowej koncentracji. W związku z tem

„pozostająca na razie pod Brzeżanami 11 dywizja piechoty ma na wypadek natarcia przeważających sił nieprzyjacielskich szukać w kierunku na Bóbrkę łączności z XI korpusem, by wejść następnie w skład 3 armji“.

43 dywizja obrony krajowej wraz z 35 brygadą pospolitego ruszenia zatrzymują swe poprzednie zadanie udaremnienia ewentualnego posuwania się nieprzyjaciela między Dniestrem i Prutem.

Naczelne dowództwo, przyjmując do wiadomości i aprobuując zarządzenia dowództwa grupy operacyjnej nad Zbruczem, nie zbacza bynajmniej z wybranej raz linii co do użycia 11 dywizji piechoty, która, zatrzymując swą nazwę, stanowi w rzeczywistości jedynie ułamek siły, będącej podstawą kalkulacji operacyjnej. Najbliższy rozwój wypadków przekreśli chwilowo i te zamiary rzucając pozostałe resztki dywizji w ognisko walk osłonowych.

3. Zborów—Jarosławice.

Pas pograniczny w rejonie Założce, gdzie biegnie linja rozgraniczenia między nowemi odcinkami „Lwów” i „Stanisławów”, jest już od pierwszych dni wojny terenem ustawicznych utarczek i walk. Tutaj, w najbliższej odległości od granicy, prowadzi główna linja kolejowa, stanowiąca zawsze pociągający cel w działaniach osłonowych; tędy prowadzi najkrótszy kierunek na tyły Tarnopola, który stanowi, przy ówczesnym przebiegu granicy, pewnego rodzaju bastjon, silnie obsadzony; tędy wreszcie wiedzie najbliższa droga na tyły całego ugrupowania osłonowego nad Zbruczem. Ale i tutaj także, wobec styku dwóch odcinków, może być nieprzyjacielowi stawiany najsłabszy opór.

Zdaje sobie z tego sprawę dowódca grupy operacyjnej. Już w chwili objęcia dowództwa zastaje pod Założcami wydzielony z Tarnopola dla udzielenia pomocy oddział. Na to skrzydło swego odcinka zwracać też będzie baczna uwagę tem bardziej, że stwierdzone są tutaj zmasowane 9 i 10 rosyjskie dywizje kawalerji. Już w dniu 17 sierpnia, na wiadomość o marszu silnej kawalerji z piechotą na Założce, nakazuje generałowi Grubicowi „być razem z 8 dywizją kawalerji gotowym do wkroczenia, jeżeli tego będzie wymagało położenie”. Czyni to równocześnie na prośbę

3 armji, „ponieważ grupa Lwów nie rozporządza więcej żadnymi siłami”. Do wykonania rozkazu nie dochodzi, ponieważ przeciwnik się wycofuje.

Posiadane w dniu 19 sierpnia wiadomości, określają 9 i 10 dywizję kawalerji w dolinie górnego Horynia. Oczekiwany jest napad na Zbaraż, przed Założcami mają się znajdować słabsze siły. Ta niepewność działa jednak deprymująco na dowódcę 8 dywizji kawalerji, który już w trakcie dalekiego rozpoznania zetknął się w swoim odcinku z masami rosyjskiej kawalerji. Boi się on o swoje tyły, ponieważ

„jeśliby Założce i Olejów wpadły ostatecznie w nieprzyjacielskie ręce, położenie 8 dywizji kawalerji w Tarnopolu i podległych jej jednostek byłoby nie do utrzymania i dywizja byłaby zmuszona do opuszczenia Tarnopola.”

Komplikuje jeszcze sytuację to, iż wiadome jest, że 4 dywizja kawalerji jest zasadniczo związana z obszarem Brodów.

Już jednak popołudniu tego dnia dowódca grupy operacyjnej otrzymują od 8 dywizji kawalerji meldunek, który zmienia całkowicie posiadany dotychczas o przeciwniku obraz:

„1) Siły nieprzyjacielskie, piechota i kawalerja, w marszu z Załoziec przez Olejów na Zborów doszły do Olejowa.

2) Przez Założce—Reniów również silna piechota w marszu na Jezierną.

3) Przez Założce wzdłuż Seretu kawalerja nieprzyjacielska w marszu na Wertelkę.

W Zbarażu zupełny spokój...”

Suma tych wiadomości zdaje się nie wykluczać obecnie faktu podjęcia przez przeciwnika na szerszą skalę zakrojonej akcji na tyły Tarnopola i linii Seretu. Reakcja staje się konieczna. Całkowite ogołocenie Tarnopola z sił nie wydaje się wskazane; wobec tego, 11 dywizja piechoty w Brzeżanach otrzymuje awizo, przewidujące rzucenie jej w następnym dniu na Zborów.

Spokój w obszarze Tarnopola oraz dodatkowe wiadomości o przeciwniku, uzyskane do późnego wieczora, wpływają na ostateczne skryształizowanie się planu dowódcy grupy operacyjnej, wyrażonego w rozkazie z dnia 20 sierpnia, godz. 0 min. 40.

11 dywizja piechoty ma dnia 20 sierpnia o świcie ruszyć przez Koniuchy w obszar Zborowa, pozostawiając w Brzeżanach jeden bataljon.

„Dywizji przypada jako zadanie natarcie i odrzucenie nieprzyjacielskich sił, jakie mają się posuwać ku linii kolejowej Płuhów — Jezierna.

Podobne zadanie ma również grupa marszałka polnego-porucznika Lehmana¹⁾ (8 dywizja kawalerji i grupa generała-majora Grubica) w obszarze na wschód od Jeziernej do Podwołoczysk.

11 dywizja piechoty i marszałek polny-porucznik Lehmann mają działać w ciągłym porozumieniu i wspierać się wzajemnie, gdzie to będzie możliwe. 8 dywizja kawalerji ma przytem wkroczyć z całą stanowczością do walki, o ile możliwości przez natarcie na tyły i flankę nieprzyjaciela...."

W ten sposób, w dniu 20 sierpnia cała 11 dywizja piechoty będzie wciągnięta w walki osłonowe. Jest to wbrew intencjom naczelnego dowództwa, dlatego dowódca grupy operacyjnej uważa za swój obowiązek wyjaśnić konieczność takiego posunięcia:

„Byłem zmuszony na skutek uzyskanej dnia 19 sierpnia do godz. 17 orientacji, że większe siły nieprzyjacielskie posuwają się z Załoziec zarówno na Zborów, jak i na Jeziernę, wysunąć grupę 11 dywizji piechoty Brzeżany na Zborów, a grupie Tarnopol nakazać oskrzydlać działanie przez Jeziernę. Gros 11 dywizji piechoty musi więc po tej ewentualnej walce pozostać jeszcze w najbliższym czasie w dwóch grupach pod Zborowem i Tarnopolem, będzie mogło jednak, jeżeli tego zażądają okoliczności, szukać stamtąd łączności ze Lwowem.”

Szef sztabu generalnego jest więc postawiony wobec faktu dokonanego. Realizując swój plan operacyjny, zamierza on obecnie podciągnąć główne siły grupy operacyjnej z nad Dniestru w obszar bezpośrednio na południowy wschód od Lwowa, by w ten sposób zabezpieczyć tutaj nową koncentrację 3 armji i skupić wszystkie siły do zbliżającej się walnej bitwy. To przesunięcie flankowe w stosunku do ewentualnego zagrożenia ze wschodu zamierza osłonić właśnie przez utrzymanie obszaru Brzeżan (utrzymanie w nim 11 dywizji piechoty); obszar ten jednak może obecnie również znaleźć się w niebezpieczeństwie wobec większej akcji nieprzyjacielskiej na Załozce.

Inicjatywa podkomendnego zmierza do usunięcia tego niebezpieczeństwa. Dlatego szef sztabu generalnego nie ma żadnego sprzeciwu co do użycia 11 dywizji piechoty, zaznacza jedynie, by w dalszych działaniach nie przekroczyła ona linii Zborów-Złoczów.

I dalej na południu rozwój wypadków zmusza do odstąpienia od dotychczasowych zasad. Między Dniestrem i Prutem zaznacza się coraz bardziej ewentualność rosyjskiego uderzenia na Czerniowce; zagraża to głównemu obszarowi wyładowań transportów koncentracyjnych grupy operacyjnej. Generał Kövess widzi

¹⁾ Dowódca 8 dywizji kawalerji.

się więc i tutaj zmuszony do odparowania ciosu. 43 dywizja obrony krajowej otrzymuje rozkaz do natychmiastowego zwrotu wspólnie z 35 brygadą pospolitego ruszenia przeciw nowemu nieprzyjacielowi, jak tylko zjawi się on na odległość dogodną do wykonania ciosu. 41 pułk piechoty z artylerią zostaje bezzwłocznie przerzucony do Czerniowiec z rejonu Husiatyna, gdzie zdołał już opanować położenie. W jego miejsce pozostaje pół III bataljonu 95 pułku piechoty w Wasylkowcach, druga połowa jako załoga Czortkowa.

W chwili, kiedy naczelne dowództwo dąży do skupienia wszystkich sił, dwie wielkie jednostki piechoty, objęte również planem koncentracji, ruszają ku granicy. Wprowadza to zamieszanie w kalkulacji dowództwa, lecz z drugiej strony zapewni do ostatniej chwili nienaruszalność obszaru przysłych działań.

Dzień 20 sierpnia przynosi dowódcy grupy operacyjnej dalsze wiadomości. Do godz. 13 ustalono, że silne kolumny piechoty i kawalerji rosyjskiej z rejonu Załoziec doszły do linii Olejów — Reniów—Wertelka; przypuszczalny dalszy kierunek ich marszu — linia kolejowa Tarnopol — Zborów. Równocześnie jednak nad Zbruczem pod Nowem Siołem, Tokami i Husiatynem wtargnęły ponownie mieszane oddziały rosyjskie.

O godz. 14 min. 50 nadchodzi alarmująca depesza z 3 armji:

„Z Olejowa przez Złoczów ¹⁾ meldowane wtargnięcie silnego nieprzyjaciela. Proszę o uniemożliwienie dalszego jego posuwania się w kierunku Złoczów — Lwów przez uderzenie na jego tyły z Brzeżan i Tarnopola. Narazie przeciwstawienie się temu przeciwnikowi ze Lwowa niemożliwe. Własna 4 dywizja kawalerji stoi w obliczu dużych sił rosyjskich pod Suchowolą”.

Prośba 3 armji, i to dokładnie według jej życzeń, jest już w trakcie realizowania się. To też zostaje wysłane do Lwowa uspakajające zawiadomienie, że 11 dywizja piechoty osiągnie w dniu 20 sierpnia Augustówkę, nazajutrz zaś uderzy dalej przy współdziałaniu kawalerji z Tarnopola. Równocześnie 11 dywizja piechoty i 8 dywizja kawalerji otrzymują potwierdzenie wydanego już rozkazu z dodatkiem, że znaczne siły rosyjskie posuwają się z Olejowa przez Złoczów.

¹⁾ Fałszywa redakcja. Nie dotyczy to kierunku marszu nieprzyjaciela; meldunek ten nadchodzi telefonicznie z Olejowa przez Złoczów. Nieporozumienie to nie wpłynęło na dalszy bieg wypadków.

W rzeczywistości, w likwidacji zarysowującego się coraz groźniej pod Załóżcami niebezpieczeństwa, wezmą samorzutnie udział również i jednostki 3 armji. Rano dnia 20 sierpnia 4 dywizja kawalerji, decydując się na tę akcję, ciągnie z dwoma bataljonami 35 pułku obrony krajowej z pod Suchowoli w południowym kierunku. Pod Brodami zostawia resztę piechoty i staby dozór kawalerji. Zawiadamia o tem dowództwo odcinka Lwów: „4 dywizja kawalerji rusza przez Podkamień przeciw meldowanej pod Zagórzem i Załóżcami kawalerji”. Meldunek ten nadchodzi do Lwowa o godz. 11 min. 30, a więc już po wysłaniu alarmującej depeszy do Stanisławowa.

Dowództwo odcinka Lwów (XI korpus), po otrzymaniu z dowództwa grupy gen. Kövessa szczegółowej informacji o nakazanej akcji 11 dywizji piechoty i 8 dywizji kawalerji, dąży do uzgodnienia tej przypadkowej operacji różnych grup przeciw jednemu przeciwnikowi. Do ustalonych już zadań obu południowych jednostek chce dostosować użycie 4 dywizji kawalerji, by doprowadzić do osaczenia nieprzyjaciela pod Zborowem. Stąd wysłany w nocy rozkaz dla 4 dywizji kawalerji, która nocuje w Kruhowie i Nuszczach, mając obydwa bataljony piechoty w Perepelnikach i Harbuzowie:

„ . . . 4 dywizja kawalerji ma wcześniej ruszyć z miejsca i działać na tyły nieprzyjaciela w kierunku Zborowa. Szukać telefonicznie pożądaną łączności z Tarnopolem, Zborowem i Płuhowem”.

Poza tem rozkaz zawiera dane o przeciwniku i ogólne informacje, dotyczące akcji 11 dywizji piechoty i 8 dywizji kawalerji.

O tem nakazanem współdziałaniu 4 dywizji kawalerji, jak i o jej położeniu, nic nie wiedzą grupy Brzeżany i Tarnopol. Brak z nią również łączności telefonicznej.

Stosownie do otrzymanego rozkazu, rusza 11 dywizja piechoty (58 pułk piechoty, bez 2 kompanij, $\frac{1}{2}$ I bataljonu i II bataljon 95 pułku piechoty, $1\frac{1}{2}$ szwadronu 1 pułku ułanów obrony krajowej, 1, 2 i 5 baterje 33 pułku artylerji polowej, I dywizjon 11 pułku haubtc polowych) dnia 20 sierpnia rano z Brzeżan przez Koniuchy, wydzielając słabą boczną kolumnę przez Rudę i Kuropatniki. Wobec złej pogody, drogi są bardzo uciążliwe, tabory i kuchnie polowe pozostają wtyle. Na kierunku marszu rozpoznaje kawalerja dywizyjna, wysuwając się w obszar na północ od linii kolejowej Złoczów—Tarnopol.

Już w pierwszych godzinach rannych dowódca dywizji wie o obecności dwóch pułków kawalerji w rejonie Białogłowy—Neterpińce, silniejszej piechoty w rejonie Założce—Czystopady. Dywizja jest zasadniczo zdana sama na siebie. Ostatnia wiadomość z 4 dywizji kawalerji, otrzymana telegraficznie dnia poprzedniego o godz. 15, mówi, że Brody są we własnem posiadaniu i że dywizja znajduje się na Suchowoli. Tem bardziej konieczne staje się uzgodnienie współdziałania z 8 dywizją kawalerji.

Dlatego dowódca dywizji przesyła o godz. 9 min. 55 do Tarnopola konkretną propozycję

„wspólnego koncentrycznego natarcia w dniu jutrzejszym. Pożądane wysunięcie jeszcze dzisiaj z Tarnopola piechoty do wzniesień na północny zachód od Hłuboczka Wielkiego i rozpoczęcie jutro o godz. 6 natarcia w kierunku Neterpińce. Kawalerja przez Ihrowicę na tyły nieprzyjaciela. Ja sam będę nacierał przez Bzovicę...”

Między godz. 19 i 21 kolumna silnie zmęczona dochodzi do rejonu Chorobrów—Józefówka, gdzie się ubezpiecza na noc. Zestawione z całego dnia wiadomości, dają następujący obraz o nieprzyjacielu:

„... Siły rosyjskie, które wtargnęły wczoraj przez Założce, podjęły ruch naprzód ogólnie przez Olejów i dalej na południowy zachód. Zdaje się, że w dniu dzisiejszym gros, składające się z piechoty artylerji i kawalerji, doszło do rejonu Białogłowy—Neterpińce, równocześnie zaś kawalerja z artylerją posunęła się z jednej strony w obszar Serwery—Jackowce—Białogłowce, z drugiej zaś po szosie Olejów—Zborów i na północny wschód od niej. Most pod Jarczowcami ma być wysadzony. W lasku na północny zachód od Podhajczyk działa miały wejść w akcję przeciwko patrolom”

Nieprzyjaciel jest więc blisko, starcie z nim w następnym dniu wydaje się pewne.

8 dywizja kawalerji zawiadamia, że rusza w dniu następnym o godz. 6 rano w sile 2 bataljonów, 10 szwadronów i 1 baterji konnej z Tarnopola narazie do Jeziernej; wkroczenie do walki nastąpi dopiero w chwili, gdy 11 dywizja piechoty będzie już w niej zaangażowana, i wtedy, o ile możliwości, na flankę i tyły przeciwnika. Łączność z dywizją będzie nawiązana z Jeziernej.

Tego rodzaju wzajemne uzgodnienie współdziałania przedstawia dla 11 dywizji piechoty perspektywę osamotnionej walki z nieprzyjacielem, którego siłę się odczuwa, choć jej nie można określić. Z 4 dywizją kawalerji nie udaje się nawiązać łączności. To też dowódca dywizji zmienia swą poprzednią propozycję. Wojska są bardzo zmęczone; natarcie w następnym dniu będzie mogło

być wykonane najwyżej do linii Kudobińce—Mszana w kierunku Podhajczyki. Ze strony Jezernej pożądana jest akcja piechoty na Wołosówkę, kawalerji przez Mszanę.

Na ten temat wywiązuje się między obu dowództwami ożywiona rozmowa telefoniczna. Chodzi o wciągnięcie do akcji również i 4 dywizji kawalerji, która, jak się przypuszcza, jest w Podkamieniu. Według posiadanych jednak w Tarnopolu danych

„Zaremba ¹⁾ jest związany przez znajdujące się przed nim siły, nie może współdziałać, według wiadomości ze Stanisławowa my sami nie mamy z nim łączności”.

Wkrótce potem jednak zawiadamia 8 dywizja kawalerji 11 dywizję piechoty, że „Zaremba będzie współdziałał z kierunku Podkamień”.

Tę niepewność co do uzgodnionego ściągnięcia wszystkich sił dla osaczenia przeciwnika, zdaje się usuwać otrzymana z XI korpusu depesza telefoniczna:

„Z rozmowy telefonicznej ²⁾ między Tarnopolem i grupą Brzezany wynioskowano, że istnieją tam wątpliwości co do współdziałania 4 dywizji kawalerji. Dla wyjaśnienia podaję, że ta dywizja kawalerji weźmie udział w jutrzejszej bitwie, t. j. 21 sierpnia. Obecnie znajduje się ona pod Nuszcze. Proszę o powiadomienie o tem Tarnopola”.

Udział przeto wszystkich trzech jednostek zdaje się być zapewniony. Obie jednak grupy południowe nie znają zamiaru wkroczenia do akcji 4 dywizji kawalerji, podobnie jak ta ostatnia wie tylko o ogólnych kierunkach planowanego przez grupę operacyjną gen. Kövessa osaczenia.

Szkic Nr. 6a podaje rzeczywiste położenie obu stron w nocy 20/21 sierpnia oraz kierunki zamierzonych w dniu następnym działań poszczególnych grup ³⁾.

¹⁾ Dowódca 4 dywizji kawalerji.

²⁾ Podsluchanej przez składnicę meldunkową 4 dywizji kawalerji w Sasowie i wykorzystanej następnie przez XI korpus.

³⁾ Wobec mającej się już w najbliższych dniach rozpocząć ofensywy, ze strony 3 armji rosyjskiej zostaje zarządzone dalekie rozpoznanie 9 i 10 dywizji kawalerji, zgrupowanych w obszarze Wiśniowiec—Wyszogródek. Zadaniem tej masy kawalerji jest rozerwanie kordonu osłony austriackiej i uzyskanie wglądu w obszar Zborów—Złoczów; tędy prowadzi wyznaczony dla armji kierunek działania na Lwów. Równolegle z tem kawalerja ma przerwać linię kolejową Lwów—Tarnopol.

W dniu 19 sierpnia główne siły obu dywizji kawalerji przekraczają granicę i opanowują obszar Załoźce, wymanewrowując broniącą się wzdłuż Seretu linię posterunków austriackich. Pod wieczór dnia 20 sierpnia zajmują: 9 dywizja kawalerji rejon Załoźce, 10 dywizja kawalerji rejon Białogłowy—Neterpińce. Podjazdy i wy-

Z obszaru Chorobrów — Józefówka grupa 11 dywizji piechoty nie rozpoczyna wczesnym rankiem dnia 21 sierpnia natarcia. Brak nowych wiadomości i o nieprzyjacielu i o sąsiadach. Dziwnie brzmi otrzymany o godz. 5 rano meldunek ze Złoczowa, że na to miasto posuwają się przez Trościaniec 4 pułki piechoty i 2 pułki kawalerji z 40 działami. Na bezpośrednim przedpolu brak przejawów działalności nieprzyjacielskiej; własna kawalerja dywizyjna daleko na przodzie, nie daje w pierwszych godzinach przedpołudniowych o sobie znaku życia.

Wreszcie dowódca dywizji nakazuje ugrupowanie do marszu naprzód, ukończone o godz. 10 min. 45, „ponieważ oficerowie i szeregowi potrzebowali po wysiłkach poprzedniego dnia nieco wypoczynku”. Zamiarem dowódcy dywizji jest wykonanie dwustronnego, oskrzydłającego natarcia na lasek na północny zachód od Podhajczyk, gdzie poprzedniego dnia stwierdzono kilkakrotnie obecność nieprzyjaciela. Ruch ma się odbyć w dwóch kolumnach celem osiągnięcia podstawy dla zamierzonego natarcia: lewa kolumna, w sile $2\frac{1}{2}$ bataljonów i 3 baterji, przez Korszyłów, stację kolejową Zborów na wzgórze, położone na północny wschód od niej; prawa kolumna, w sile $1\frac{1}{2}$ bataljonu i 2 baterji, przez Pohrebce, Kuklińce na Podhajczyki. Artylerja lewej kolumny zostaje pod osłoną jednej kompanji wysunięta na wzgórze Mogiła (na południe od Korszyłowa) dla osłony piechoty przy przejściu przez dolinę Strypy. Akcja rozpoczyna się tuż przed godz. 11.

Od $1\frac{1}{2}$ godziny słychać już z kierunku północnego huk dział, trwający, aż do południa. Jest to, według przypuszczeń, walka nieprzyjacielskiej artylerji z 4 dywizją kawalerji pod Maniłówką.

W rzeczywistości, dywizja ta rozpoczyna rano, stosownie do rozkazu, z rejonu Nuszczę marsz na Zborów, w którym to kierunku działają, jak się zdaje, nieprzyjacielskie główne siły. Pod Jarosławicami dostaje się niespodziewanie w ogień rosyjskiej artylerji. By uzyskać lepsze warunki do akcji w terenie pofałdowanym i poprzecinanym, dywizja przegrupowuje się wstecz w kierunku trygonometru 418 na północny wschód od Wołczkowic. W tym momencie dochodzi do starcia konnego z jednostkami 10 dywizji kawalerji rosyjskiej, która w swym marszu na folwark Halczyzna zbacza za

znaczone dla zniszczenia toru kolejowego oddziały zostają wysunięte naprzód w kierunku od Płuhowa po Jezierne.

W dniu następnym 9 dywizja kawalerji ma się posunąć przez Olejów na Złoczów, 10 dywizja kawalerji przez folwark Halczyzna do szosy Olejów—Zborów

przeciwnikiem i trzyma się już jego śladów. 9 dywizja kawalerji wychodzi dopiero w tym czasie z Olejowa. Krótka walka kawalerijska kończy się dla 4 dywizji niepomyślnie; pułki jej, zdemoralizowane ogniem artylerji, odpływają w zupełnem rozprzężeniu i nieładzie ku Trościańcowi i dalej na zachód. Dzieje się to tuż po godzinie 11.

O tej samej porze 8 dywizja kawalerji znajduje się na wzgórzach na wschód od Jeziernej i opierając się na omówionem uzgodnieniu z 11 dywizją piechoty, zamierza ruszyć na tyły przeciwnika wschodnim brzegiem Wosuszki na Bzowicę.

Położenie z tego momentu nieudanego osaczenia podaje szkic Nr. 6b.

Okolo południa, 11 dywizja piechoty osiąga linę Korszyłów—Pohrebce. Od kawalerji dywizyjnej nadchodzi meldunek, wysłany jeszcze o godz. 9 min. 35. Lewe skrzydło nieprzyjaciela (około 2 szwadronów) jest umiejscowione na trygonometrze 414 na zachód od Jackowiec; główne siły rosyjskie posuwają się naprzód w dwóch kolumnach, słabsza przez Jackowce na Mszanę, silniejsza wraz z artylerją przez folw. Halczyzna szosą na Zborów.¹⁾ 8 dywizja kawalerji zawiadamia o swym odmarszu z Tarnopola.

Kiedy czoło lewej kolumny osiąga wzgórze na północ od toru kolejowego, staje się widoczny ruch nieprzyjaciela na Bereniowce. Wkrótce dalej na zachód meldowane są oddziały kozaków które też ukazują się na Złotej Górze. Obszar Podhajczyk, przedmiot natarcia dywizji, jest wolny od przeciwnika. Prawa kolumna posuwa się tutaj bez żadnych przeszkód naprzód. Wobec tego, dowódca dywizji decyduje się przegrupować lewą kolumnę do natarcia w kierunku północnym względnie północno — wschodnim i wstrzymać dalszy ruch, dopóki nie uzyska się pewności co do jednego czy też drugiego kierunku.

O godz. 15 min. 35 ukazuje się nieprzyjacielska kawalerja w sile mniej więcej dwóch pułków na wzgórzu Ostry Garb. Bateria otwiera na nią ogień, na skutek czego kawalerja znika za grzbietem. Teraz wysyła dowódca dywizji prawej kolumnie rozkaz dołączenia przez Kudobińce do głównych sił celem wykonania ogólnego natarcia w północnym kierunku. W międzyczasie nieprzyjacielska artylerja w sile jednej baterji otwiera z kierunku Kabarowce niespodzianie ogień na lewą kolumnę. Incydent ten nie pociąga za sobą

¹⁾ Spóźniony ten meldunek dotyczy marszu rosyjskiej 9 dywizji kawalerji jeszcze przed zwróceniem się jej przeciw 4 dywizji kawalerji.

żadnych skutków; bateria zostaje wkrótce zmuszona przez przeważającą artylerię grupy do zaprzestania ognia.

O godz. 16 nadchodzi wreszcie zawiadomienie od 8 dywizji kawalerji, mające uzgodnić szczegóły współdziałania; datuje ono jeszcze z godz. 11. „Idę z 2 bataljonami, 10 szwadronami i 1 baterią wschodnim brzegiem Wosuszki w kierunku Bzowicy na tyły nieprzyjaciela... Starcie między 11 dywizją piechoty i przeciwnikiem przewiduję na linii Beremowce—Mszana.” 8 dywizja kawalerji znajduje się więc już na kierunku skutecznego oddziaływania, własne kolumny są jednak wtyle poza wskazaną linię. Dlatego też dowódca dywizji, nie czekając na podejście prawej kolumny, nakazuje lewej kolumnie, przy zabezpieczeniu się od zachodu, natrzeć na Złotą Górę (szkic Nr. 6 c.). Nieprzyjaciel wycofuje się natychmiast; artylerja jest podciągnięta do przodu i otwiera stąd, mając dogodne warunki obserwacji, ogień na kolumny przeciwnika, widoczne w odmarszu w kierunku północno—wschodnim.

O godz. 18 min 30 akcja jest zakończona. 11 dywizja piechoty nie uzyskuje łączności w walce ani z 4 dywizją kawalerji (po odgłosie ognia artylerji jeszcze przed południem wnosi się o niepomyślnym dla niej wyniku walki), ani z 8 dywizją kawalerji. Ta ostatnia osiąga we wczesnych godzinach popołudniowych rejon wzgórza Obydra, czekając tutaj na sposobność dogodnego wkroczenia do walki 11 dywizji piechoty. Ponieważ jednak taka sposobność się nie nadarza, dywizja wycofuje się w obszar Jackowce—Bogdanówka—Białkowce, gdzie pozostaje na noc. ¹⁾

Po wycofaniu się nieprzyjaciela, grupa 11 dywizji piechoty ściga do Zborowa, gdzie ubezpiecza się na noc. Jeszcze przed otrzymaniem z dowództwa grupy operacyjnej zawiadomienia o niepowodzeniu 4 dywizji kawalerji, dowódca dywizji jest zdania,—jak to wynika z udzielonej 8 dywizji kawalerji informacji — że miał do czynienia w drugiej kolejności z tym samym przeciwnikiem. W każdym razie, jest to pierwsze w tej wojnie starcie dy-

¹⁾ Po stronie rosyjskiej, 10 dywizja kawalerji, wyczerpana starciem pod Jarosławicami, zbiera się w Olejowie, pozostawiając 9 dywizji kawalerji załatwienie się z nowym nieprzyjacielem, meldowanym z kierunku Zborowa. Ta ostatnia, wysyłając w kierunku południowym silne ubezpieczenie, grupuje się najpierw na wschód od Wołczkowic, następnie zaś, na skutek ukazania się nowego nieprzyjaciela z kierunku Bzowicy, na wzgórzu Berimówka. Wobec stwierdzonej przewagi przeciwnika, szczególnie pod względem artylerji, dywizja ogranicza się do utrzymania zajmowanego rejonu, następnie zaś wycofuje się na Olejów.

wizji z przeciwnikiem, które się dla niej kończy dobrze. Wieść o tem idzie telegraficznie do Wiednia w formie meldunku:

„Dzisiaj popołudniu na północ od Zborowa bitwa z jedną prawie dywizją kawalerji pod Wołczkowcami, przeważnie walka artyleryjska. Nieprzyjaciel wycofał się na północny zachód, straty od ognia artyleryji znikome.”

Ponowne wysuwanie się w kierunku północnym nie leży w zamiarach dowódcy dywizji; wie on również, że nie ma w toku walk osłonowych przekraczać linii Zborów — Złoczów. Zresztą już wieczorem 21 sierpnia posiada meldunki swej kawalerji, iż w Białogłowach jest wiele artyleryji (35 dział) i że z tej miejscowości bardzo silna kawalerja posuwa się ponownie na Bzovicę. Nieprzyjaciel jest więc tutaj bardzo silny, nie jest też bynajmniej nawet odrzucony.

Równocześnie nadchodzą nowe rozkazy, precyzujące użycie 11 dywizji piechoty w związku z nowemi zadaniami, jakie stają przed całością uszykowania osłonowego nad Zbruczem.

4. *Działania opóźniające na Serecie i Strypie.*

Narzucone wypadkami położenie 11 dywizji piechoty pod Zborowem staje się w przewidywaniach dowództwa grupy operacyjnej gen. Kövessa jednym z ogniw całego uszykowania osłonowego. Dywizja ma pozostać w osiągniętym rejonie. To też podsuwane ubocznie projekty nie znajdują posłuchu. Ze Lwowa poddaje się myśl dołączenia dywizji do grupy w Sasowie (t. zn. do 4 dywizji kawalerji, która w tym czasie wycofała się już jednak na zachód) i wspólnej następnie akcji ku granicy. Dowódca 8 dywizji kawalerji znowu widzi obecnie jeszcze ciągle dobrą sposobność do koncentrycznego uderzenia na rejon Olejowa; musi ją jednak wkrótce porzucić, ponieważ, wobec pojawienia się silnego nieprzyjaciela przed Tarnopolem, dywizja spieszy już rano dnia 22 sierpnia tam z pomocą. Wszelkie wreszcie wątpliwości przecina nowy a zupełnie wyraźny rozkaz ze Stanisławowa:

„11 dywizja piechoty ma się nie wysuwać poza obszar Zborów—Złoczów, w razie zaś nacisku wycofać się na rejon Dunajowa. Tam się trzymać.”

Zwraca też na nią baczniejszą uwagę naczelne dowództwo. Suma uzyskanych dotychczas wiadomości pozwala na określenie większych zmasowań wojsk rosyjskich między Wisłą i Bugiem; przeciwnie, wszelkie dane przemawiają za tem, że w obszarze na wschód od Zbrucza niema wyraźniejszych zgrupowań nieprzyja-

ciela, co stwierdza również zarządzone osobno rozpoznanie lotnicze. Natomiast z kierunków Łuck—Dubno brak wogóle ściślejszych wiadomości. Tędy jednak przechodzi najkrótsza oś ewentualnej rosyjskiej ofensywy na Lwów, obszar tego miasta zaś nabiera dla realizacji ogólnego planu operacyjnego szczególnie ważnego znaczenia. Dlatego szef sztabu generalnego chce utworzyć na tym kierunku specjalne zgrupowanie, przesuwając nań punkt ciężkości całego dotychczasowego uszykowania osłonowego nad Zbruczem:

„... Siły główne trzech podporządkowanych jednostek kawalerji¹⁾ mają się zebrać w kierunku na 11 dywizję piechoty, utrzymując nakazaną już działalność rozpoznawczą. Ponadto należy ponownie rozpoznać obszar między linią kolejową Złoczów — Płoskirów i linią Złoczów — Styr.”

W płaszczyźnie wykonania, rozkaz ten ogółaca prawie całkowicie z oddziałów pograniczną strefę między Zbruczem i Seretem, redukuje znaczenie tej ostatniej rzeki jako zapory dla przyfrontowego pasa osłony, a pozostawia na miejscu jedynie patrole i słabe podjazdy kawalerji, zabierając im równocześnie niezbędne dla działalności rozpoznawczej oparcie; z drugiej strony, dąży do utworzenia w obszarze Zborowa i Złoczowa potężnej masy trzech dywizyj kawalerji i jednej dywizji piechoty, która może odegrać w stosunku do Lwowsa rolę, przypominającą dyskutowaną ogólnie napoleońską koncepcję strategicznej straży przedniej.

Rozkaz ten jednak nie dochodzi do skutku. Wieczorem dnia 21 sierpnia nadchodzą z całej linii Zbrucza alarmujące wiadomości o posuwaniu się przeciwnika na szerokim froncie. Z Załoziec stwierdzono marsz silnych kolumn rosyjskich trzech rodzajów broni w kierunku Złoczowa. Z Kołodna na Dubowce idzie dywizja kawalerji, przez Toki kawalerja i piechota. Silna grupa osiągnęła rejon Bogdanówka—Chmieliska. Z linii Tarnoruda—Satanów posuwa się na Skalat i Grzymałów 15 dywizja piechoty (VIII korpus). Z kierunku Husiatyna na Chorostków i Kopyczyńce ciągnie kawalerja z artylerją, za nią dużo piechoty. Jak mówi komunikat informacyjny dowództwa grupy operacyjnej

„z wyjątkiem granicy bukowińskiej, nieprzyjaciel przerwał linię własnych oddziałów pospolitego ruszenia i nocuje na austriackiej ziemi.”

Suma tych wszystkich wiadomości wskazuje na to, że ma się do czynienia z nieprzyjacielską akcją, zakrojoną na większą

¹⁾ T. zn. 8, 5 i 1 dywizji kawalerji.

skale i w całej swej rozciągłości zorganizowaną; wszystko przemawia za początkiem ogólnej ofensywy rosyjskiej. Wobec jednak dotychczasowych przewidywań

„nie było pewne, czy ma się do czynienia z masami kawalerji, zasilonemi piechotą, czy już z korpusami piechoty. Panowało jeszcze pierwsze przekonanie.”

W każdym razie, powaga sytuacji wymaga zasadniczych zarządzeń. Dotyczy to przede wszystkim odcinka Zbrucza, gdzie po dalekim rozpoznaniu kawalerji dotychczasowy system osłony został zdeorganizowany, zadanie jego natomiast nie jest jeszcze ukończone, wobec trwania w dalszym ciągu ruchów koncentracyjnych w obszarze Lwowa. Tutaj bowiem zbiera się 3 armja na linii Magierów—Żółkiew—Kulików—Żydatycze; gotowa będzie dopiero dnia 25 sierpnia. Bezpośrednio mogą być zagrożone nakazane przez naczelne dowództwo przemarsze głównych sił grupy operacyjnej: III korpusu w obszar Winnik—Hermanowa, XII korpusu w obszar Świrza—Przemysła. Ten marsz będzie ukończony dnia 23 sierpnia. Z tego stanu rzeczy zdaje sobie zupełnie dobrze sprawę dowódca grupy operacyjnej i reaguje odpowiednio jeszcze zanim nadchodzi następujący rozkaz z naczelnego dowództwa:

„Grupa operacyjna gen. Kövessa ma przy pomocy swych trzech dywizji kawalerji i 11 dywizji piechoty opóźniać wtargnięcie nieprzyjaciela, posuwającego się w dniu 21 sierpnia na Tarnopol i dalej na południe... 43 dywizja obrony krajowej, którą należy jak najprędzej ściągnąć przez Tłumacz, i inne części 2 armji, przybywające w rejon Stanisławów—Jezupol—Halicz—Martynów, będą miały za główne zadanie odparcie nieprzyjaciela, który wtargnął w rejonie na południe od Tarnopola na szerokim froncie z silną kawalerją i piechotą, w razie jego dalszego posuwania się na Niżniów lub w kierunku Złotej Lipy...”

W obszarze między Dniestrem i Prutem wypadki toczą się niezależnie od dowództwa. Na podstawie otrzymanego poprzednio a dającego dużą swobodę działania rozkazu, 43 dywizja obrony krajowej rusza o świcie 21 sierpnia z rejonu Zaleszczyk na Czerniowce, by tutaj odrzucić meldowanego w marszu nieprzyjaciela (części rosyjskiej 12 dywizji piechoty) i odpada przeto w rachubach na przeciąg najbliższych dni.

Na północ od Dniestru cała uwaga dowódcy grupy operacyjnej skupia się na linii Seretu, nawiązując logicznie do ustalonego już przedtem znaczenia tej rzeki. Kordon graniczny i wysunięte oddziały osłony mają wykorzystać dogodne warunki przetrzeźni i wycofać się na Seret. Tutaj będzie zorganizowany

pierwszy poważniejszy opór, przez zamknięcie głównych kierunków wiodących ze wschodu.

1 dywizja kawalerji ma przejść ze Skały, gdzie pozostaje po powrocie z rosyjskiego terytorjum, do Czortkowa i ściągnąć do siebie wysunięte części III bataljonu 95 pułku piechoty. Miasto należy utrzymać aż do ukończenia ewakuacji zasobów. Zadaniem dywizji jest powstrzymanie posuwania się nieprzyjaciela; przed znacznie przeważającemi siłami należy się powoli wycofać i stawić następnie skuteczny opór na linii Medwedowce — Pyszkowce — Trybuchowce na wschód od Buczacza. Z Trembowłą łączność ma być za wszelką cenę utrzymana. 36 pułk obrony krajowej, będący dotychczas w składzie dywizji, odchodzi do Korolówki, następnie do Zaleszczyk celem połączenia się z 43 dywizją obrony krajowej.

Reorganizująca się w Grzymałowie 5 dywizja kawalerji ma utworzyć ze zdolnych do walki jednostek osobny oddział, resztę odesłać przez Buczacz na tyły dla uzupełnienia i dalszego wypożyczynku. W ten sposób powstaje grupa pułkownika Łubieńskiego w składzie: 4 pułków kawalerji po 400 szabel, 2 oddziałów ciężkich karabinów maszynowych, 1 baterji konnej, kompanji kolarzy oraz 32 bataljonu strzelców i II bataljonu 15 pułku piechoty, będących już na miejscu. Zadaniem grupy jest zamknięcie kierunku na Trembowłę; wycofać się może ona jedynie pod naporem znaczniejszych sił, ogólnie na Podhajce, stawiając czoło kolejno na dogodnych odcinkach obronnych.

Grupa Tarnopol ma utrzymać miasto. Należy to przedewszystkiem do piechoty, którą stanowi połączona już 21 brygada piechoty pod rozkazami generała—majora Grubica w sile 7 bataljonów (ściągnięte z 8 dywizji kawalerji i częściowo z 5 dywizji kawalerji) i 2 baterji. W razie konieczności wycofania się, brygada ma dołączyć do swojej dywizji ogólnie na Pomorzany. Kawalerja —obecnie cała 8 dywizja, po powrocie 15 brygady ze składu 5 dywizji kawalerji — ma wspomagać piechotę, następnie opóźniać przeciwnika i stawić „zacięty opór” na linii Kupczyńce—Płotycza.

Dalej na północy 11 dywizja piechoty ma już określone zadanie.

W ten sposób zorganizowany jednolicie na Serecie opór ma wstrzymać pierwszy napór rosyjski, opóźnić dalsze jego posuwanie się i dać zysk na czasie, potrzebny dla ukończenia będących w toku przesunięć głównych sił; w odniesieniu do planów naczelnego dowództwa, ma mu zapewnić swobodę zamierzonego dzia-

łania w obszarze Lwowa i dalej na zachód. Szkic Nr. 7 podaje to nowe ugrupowanie, ukończone w godzinach przedpołudniowych dnia 22 sierpnia, oraz znane w tym czasie położenie przeciwnika.¹⁾

W ramach grupy operacyjnej, przedstawione wyżej zarządzenia zdają się wyczerpywać wszelkie środki rozporządzalne dla wykonania zadania. Nie odpowiada to jednak poglądom naczelnego dowództwa. W swem dążeniu do użycia maximum sił dla decydującego uderzenia (a więc 1, 4 i 3 armij w kierunku północnym, ogólnie między Wisłą i Bugiem), przeznaczają ono początkowo wyłącznie grupę operacyjną gen. Kövessa względnie później 2 armię do osłony głównej operacji od wschodu. Początkowe ogólne wrażenie, odnoszące się do wypadków nad Zbruczem, nie wpływa na zmianę tych zamiarów; nie docenia się tutaj należycie pierwszych objawów inicjatywy przeciwnika, nie widzi się grożącego stąd istotnie niebezpieczeństwa. Na podstawie otrzymanych wiadomości, naczelne dowództwo przypuszcza, że ma się tutaj do czynienia z dużą ilością kawalerji, wspartą oddziałami piechoty; poważniejszy nacisk zaznacza się jedynie z kierunku Tarnopola. Ponieważ III korpus przechodzi w skład 3 armji, przeto grupa operacyjna, mając już XII korpus na północnym brzegu Dniestru, będzie mogła odeprzeć zarysowujące się od strony Tarnopola niebezpieczeństwo; dalej na południe pozostawia się resztę dywizjom kawalerji. Stąd dodatkowy rozkaz naczelnego dowództwa, który uzupełnia nowy system osłony nad Seretem:

„Meldunki z dnia 22 sierpnia nasuwają przypuszczenie, że na Tarnopol posuwa się około 1 dywizji kawalerji i dwie dywizje piechoty. 11 dywizji piechoty nie wolno wdawać się w osamotnioną walkę

¹⁾ W rzeczywistości, 8 armja rosyjska rozpoczyna ogólną ofensywę o jeden dzień wcześniej od sąsiedniej 3 armji rosyjskiej, by wyrównać w ten sposób swe cofnięcie w stosunku do niej w kierunku wschodnim. W dniu 21 sierpnia przekraczają Zbrucz swemi czołami:

VII korpus w rejonie Podwołoczysk, mając na swem północnem skrzydle 12 dywizję kawalerji;

XII korpus w rejonie Tarnorudy;

VIII korpus w rejonie Satanowa;

3 i 4 brygada strzelców w rejonie Husiatyna;

dalej na południe 1 dywizja kozaków kubańskich.

Wtyle, w schodzie do tych sił, znajduje się jeszcze XXIV korpus, który przekroczy Zbrucz znacznie później.

Zadaniem armji jest energiczne posuwanie się naprzód w ogólnym kierunku na Bóbrkę, korpusami w schodach w gotowości do uderzenia na Lwów albo na obszar na południe od Dniestru.

przeciw nieprzyjacielskiej przewadze, lecz ma ona wspólnie z XII korpusem odeprzeć to wtargnięcie przeciwnika, jak tylko dojdzie ono do linii Dunajów—Krasne. Zamiarom naczelnego dowództwa nie odpowiada wysuwanie XII korpusu dalej na wschód. Dowództwo nad XII korpusem i nad podporządkowaną 11 dywizją piechoty ma objąć osobiście generał Kövess....“

Koncepcja ta nie będzie przybrana w realne kształty; nie odpowiada ona ani istotnemu położeniu przeciwnika, ani też możliwościom planowego użycia XII korpusu. Jednostka ta dochodzi dopiero do rejonu Rohatyna i jest już forsownymi marszami tak przemęczona, że okaże się konieczne danie jej jednego dnia odpoczynku. Równocześnie także rozwój wypadków narzuci nowe formy działania.

Nieprzyjaciel dochodzi już dnia 22 sierpnia do linii Seretu. Nacisk jego zaznacza się szczególnie silnie pod Tarnopolem i pod Czortkowem. Pierwszą miejscowość trzyma poważna grupa piechoty i kawalerji, posuwanie się przeciwnika jest zatrzymane. Dalej jednak 5 dywizja kawalerji robi w ciągu dnia odskok do Burkanowa, chociaż Rosjanie nie napierają; w Trembowli trzymają się jeszcze dwa bataljony piechoty. Pod Czortkowem 1 dywizja kawalerji po krótkiej walce wycofuje się z przydzielonym jej bataljonem na Buczacz. W rezultacie stworzona nad Seretem zaporą pęka. Nasuwa się przeto konieczność nowych zarządzeń, by uzgodnić współdziałanie poszczególnych jednostek i nie wypuścić z ręki kierownictwa całej akcji osłonowej. Da to próba zorganizowania ugrupowania na następnej dogodnej linii, jaką stanowi rzeka Strypa.

W ciągu dnia 23 sierpnia zamiar ten jest ujęty w formę rozkazu dowództwa grupy operacyjnej:

„... 11 dywizja piechoty, grupa generała-majora Grubica, 8 dywizja kawalerji, grupa pułkownika Łubieńskiego i 1 dywizja kawalerji mają opóźnić przez nowy, energiczny opór posuwanie się nieprzyjaciela z kierunków: wschodniego i północno-wschodniego.

a) 11 dywizja piechoty ma stawić opór pod Zborowem, następnie, ulegając naciskowi nieprzyjaciela — pod Pomorzanami i dalej pod Dunajowem. Obszar Dunajowa należy bezwzględnie utrzymać.

b) Grupa generała-majora Grubica wraz z przydzieloną dotychczas do 8 dywizji kawalerji piechotą ma, cofając się powoli przed przeważającymi siłami, dążyć do połączenia się z 11 dywizją piechoty.

c) 8 dywizja kawalerji ma się zaraz przesunąć do Płotyczy i Kupczyniec i utrzymać silnie ten odcinek.

d) Do grupy pułkownika Łubieńskiego należy utrzymanie odcinka Strypy pod Burkanowem.

e) 1 dywizja kawalerji ma się utrzymać pod Buczaczem.

f) Do dalszego odwrotu należy, o ile możliwości, uzyskać zezwolenie dowództwa grupy operacyjnej . . .”

Powyższy rozkaz realizuje więc poprzednie przewidywania, dotyczące odskoku na linię Strypy, i precyzuje zawarte w nich ogólne jeszcze przedtem zadania jednostek. Rzeka Strypa ma być trzymana. Wynika to z dodatkowego zdania rozkazu, mówiącego o konieczności otrzymania specjalnego upoważnienia do odwrotu; charakterystyczne jest tutaj również lapidarne ustalenie jednego zadania dla każdej grupy, rzadko spotykane w rozkazach austriackiego dowództwa. Zamiar ten dowództwa grupy Stanisławów występuje jeszcze wyraźniej w podanej 1 dywizji kawalerji wskazówce, według której dywizja ta

„dla wyższych względów operacyjnych nie śmie myśleć o odwrocie, lecz musi wytrwać do ostatka”.

Zadanie, jakie stoi do spełnienia przed grupą operacyjną, jest trudne. Ma ona utrzymać linię Dniestru, by zabezpieczyć wyładowanie głównych sił 2 armji, przybywającej z frontu serbskiego, równocześnie zamknąć kierunek Brzeżany — Rohatyn, a więc osłonić południowe skrzydło zgrupowania pod Lwowem. W ujęciu naczelnego dowództwa, ma to być odparcie nieprzyjaciela, gdyby się posuwał na Niżniów lub Złotą Lipę. Wypadek ten zachodzi istotnie. Ale dla wykonania tego zadania dowódca grupy operacyjnej rozporządza chwilowo tylko „jednostkami osłonowymi”. 38 dywizja obrony krajowej będzie w Haliczu dopiero dnia 24 sierpnia i to niekompletna. Dalsze opóźnianie nieprzyjaciela jednak jest konieczne, zysk na czasie niezbędny. Dać to musi obrona rzeki Strypy nawet, gdyby miała ona pociągnąć za sobą częściowe zużycie przeznaczonych do tego sił.

Wola dowództwa nie może być jednak spełniona. Nieprzyjaciel maszeruje na szerokim froncie i oskrzydla każdą próbę oporu na Strypie. Już pod wieczór dnia 23 sierpnia przeciwnik wybija sobie szeroką bramę wpadową ku zachodowi, odrzucając 1 dywizję kawalerji po gorącej utarczce pod Buczaczem. Dywizja odpływa na Monasterzyska. Dalej ku północy rzeka jest trzymana jedynie o kilkanaście godzin dłużej.

Grupa pułkownika Łubieńskiego, wobec odejścia wtył sąsiada, wycofuje się przed południem dnia 24 sierpnia na Podhajce, chociaż nie zmusza jej do tego położenie.

8 dywizja kawalerji po obronie odcinka Płotycza—Kupczyńce odchodzi na Brzeżany.

21 brygada piechoty stawia w dniu 23 sierpnia odważnie czoło rosyjskiemu naciskowi pod Tarnopolem na zachodnim brzegu Seretu; oskrzydłona jednak obustronnie, wycofuje się popołudniu w trudnych warunkach za Wosus do Kozłowa. W następnym dniu maszeruje na Strypę i tutaj, otrzymawszy z zachodu ogień artylerji (od swej własnej dywizji), a równocześnie naciskana przez Rosjan od wschodu, zwraca się na Dryszczów — Żuków, gdzie nocuje.

11 dywizja piechoty nie ma w dniach 22 i 23 sierpnia bezpośredniego czucia z nieprzyjacielem. Dopiero dnia 24 sierpnia rano pojawia się przed nią silna kawalerja rosyjska. Obawiając się oskrzydlenia, dywizja wycofuje się powoli w kierunku na Pomorzany i obsadza wzniesienie Kulby—Żabin—folwark Emilówka. Tutaj też pozostaje na noc,

Obszar po Złotą Lipę i po Koropiec jest w ręku rosyjskiem. Jedyne tylko pod Czerniowcami 43 dywizja obrony krajowej odrzuca nieprzyjaciela poza granicę; będzie tam przeto do rozporządzenia dowódca grupy operacyjnej w odległości 3—4 dziennych marszów od miejsca, gdzie obecność jej staje się bardzo pożądana.

5. Wyniki na odcinku Zbrucza.

Zarysowujące się coraz poważniej niebezpieczeństwo z kierunku Zbrucza, zaczyna się rozszerzać i dalej ku północy. 22 sierpnia silny nieprzyjaciół przechodzi granicę pod Brodami, w następnym dniu również pod Radziechowem; na północ od Lwowa pojawiają się słabsze jedynie oddziały kawalerji.¹⁾ Ocenia się te siły na około 10 dywizyj piechoty. Jest to już ogólna ofensywa, skierowana na całe terytorjum; przewidziane dotychczas środki nie wystarczą do odparowania ciosu.

Własna ofensywa między Wisłą i Bugiem rowija się coraz pomyślniej. Posuwając się ku północy, musi być ona osłonięta na

¹⁾ Jest to ofensywa 3 armji rosyjskiej, rozpoczęta o jeden dzień później w stosunku do lewego sąsiada, t. j. do 8 armji. W dniu tym przekraczają granicę:

XXI korpus w rejonie Beresteczka, osłonięty od północy przez 11 dywizję kawalerji;

XI korpus w rejonie Brodów;

IX korpus w rejonie Podkamienia;

X korpus w rejonie Załoziec;

przed nim na przodzie — 9 i 10 dywizja kawalerji

Zadaniem 3 armji jest cpanowanie Lwowa.

swej wschodniej flance, t. j. w obszarze na północ od Lwowa; konieczne jest przeto co najmniej zatrzymanie ofensywy rosyjskiej, mającej właśnie ten kierunek za swój cel. Będzie to zadaniem gotowych na miejscu sił, a więc 2^{ej} armji. W związku z tem ulegną zasadniczej zmianie zamiary, dotyczące użycia armij we Wschodniej Małopolsce.

Naczelne dowództwo uzgadnia tę najbliższą operację z punktu widzenia żywotnych interesów głównej akcji:

„3 armja wykona głównemi siłami własnemi przy ściągnięciu XII korpusu, 11 dywizji piechoty i 8 dywizji kawalerji uderzenie na nieprzyjaciela, maszerującego przez Brody i Tarnopol, by następnie, zależnie od położenia, albo ścigać go albo dołączyć do ofensywy w zachodnim kierunku

2 armja ma jak najprędzej zebrać siły, przybywające w obszar Stanisławowa, odrzucić niemi przedewszystkiem skierowane od Zbrucza uderzenie i przez to osłonić flankę i tyły głównych armij, by następnie być wolna do ofensywy w kierunku północnym.”

Powyższe dyrektywy zmieniają całkowicie charakter działań wysuniętych w Małopolsce Wschodniej oddziałów. Realizacja postawionych im zadań zbliża się ku końcowi. Przestrzeń, będąca dotychczas dla nich podstawowym czynnikiem manewru, kurczy się; poszczególne grupy wycofują się już bezpośrednio na obszary, zajęte przez główne siły.

Równolegle z tem, rozwój położenia zmusza naczelne dowództwo do stawienia czoła nieprzyjacielskiej inicjatywie, która zaczyna zagrażać możliwościom przeprowadzenia własnego planu. Dotychczasowe zadanie armij prawego skrzydła streszczało się w ukończeniu będącej w toku ich koncentracji: 3 armji w obszarze Lwowa, 2 armji, względnie grupy operacyjnej generała Kövessa, nad Dniestrem. Koncepcji tej odpowiadało zadanie będących na przodzie oddziałów osłony—zapewnienie tej koncentracji warunków bezpieczeństwa. Obecnie jednak rozpętanie się rosyjskiej ofensywy na całym froncie wymaga szybkiej odpowiedzi. 3 armja, chociaż nie ma jeszcze wszystkich swoich jednostek zebranych, wykona uderzenie w kierunku wschodnim celem odrzucenia przeciwnika z pod Lwowa: 2 armja ma ubezpieczyć flankę i tyły całości przez odparcie wszelkich prób nieprzyjaciela, zdążających do oskrzydlenia od południa głównych sił. Na obszarze Wschodniej Małopolski rozpoczynają się operacje, dostosowane do całokształtu realizowanego właśnie planu naczelnego dowództwa. Istotne zadanie jednostek osłonowych dobiega końca; mają one pozostać na pro-

dzie jeszcze tak długo, jak długo wymaga tego manewr armij zdążających do bitwy.

Dotychczasowe uszykowanie osłonowe między Zborowem i Dniestrem ulega w związku z tem logicznemu podziałowi. Dla swojej akcji 3 armja otrzymuje również XII korpus, 11 dywizję piechoty i 8 dywizję kawalerji; tem samem pas jej działania zostaje przesunięty do linii, biegnącej na północ od Rohatyna i na południe od Brzeżan. Grupa operacyjna Stanisławów zatrzymuje zgrupowanie pułkownika Łubieńskiego i 1 dywizję kawalerji. Dalsze przeto działania grup osłonowych będą się rozgrywać w ramach rozdzielonych obszarów i będą ściśle związane z celami operacyjnymi poszczególnych armij (szkic Nr. 8).

Grupa północna (grupa 11 dywizji piechoty, 21 brygada piechoty i 8 dywizja kawalerji) znajduje się obecnie przed lewem skrzydłem 3 armji, gotującej się w obszarze na wschód od Lwowa do wykonania nakazanego uderzenia. Natarcie, które nie ma przekroczyć linii Krasne—Dunajów, planuje dowódca armji

„III korpusem... przez wzniesienia między rzeką Peltwią i linią Bóbrka—Przemyślany—Płuhów, oś natarcia—kierunek wschodni, silnem prawem skrzydłem;

zgrupowaniem generała Kövessa na południe od III korpusu celem oskrzydlenia znajdującego się przed nim nieprzyjaciela, przyczem na wstępie zgrupowanie generała Kövessa ma z impetem odrzucić nadciągające przypuszczalnie z Tarnopola przez Brzeżany siły przeciwnika... Ugrupowanie generała Kövessa ma być możliwie najprędzej tak przeprowadzone, by można było bez żadnych trudności przystąpić w myśl zadania do marszu naprzód w ogólnym kierunku na Dunajów.”

XI korpus osłoni lewą flankę armji swem uderzeniem przez Busk.

Wchodzące w skład XII korpusu dywizje piechoty (16 i 35) znajdują się w trakcie dołączania do południowego skrzydła III korpusu; ze względu na bliskość nieprzyjaciela, są one zorjentowane frontem na wschód i w ciągu dnia 25 sierpnia wysuną się naprzód na linię Borszów—Błotnia—Brykoń, by dojść na wysokość rozwinięcia się lewego sąsiada. Przed niemi znajdują się wymienione już jednostki osłonowe. Dowódca XII korpusu dąży do wykorzystania tego położenia dla zamierzonego przez się manewru:

„11 dywizja piechoty ma, w razie posuwania się nieprzyjaciela na Dunajów, wycofać się na wzgórze 405 Mohitka i stawić tam zdecydowany opór. Należy bezzwłocznie meldować przekroczenie przez przeciwnika Żłotej Lipy. Grupa generała Kövessa będzie w danym wypadku nacierała po obu stronach 11 dywizji piechoty...”

W myśl tego rozkazu działa też dywizja. Nie ma ona bezpośrednio do czynienia z nieprzyjacielem pod Pomorzanami; czuje się jednak bardzo niepewnie wobec stwierdzonego na północ od Pomorzan marszu silnych kolumn kawalerji w kierunku zachodnim. Na skutek tego zagrożenia, rozpoczyna też już rano odwrót i dochodzi w godzinach popołudniowych do Dunajowa. Tutaj obsadza wzgórze, leżące na południe od miasta, działając po myśli rozkazu dowództwa korpusu...

21 brygadzie jest bardzo nieswojo w rejonie Dryszczów — Żuków wobec zbliżania się nieprzyjaciela ze wschodu. Dlatego rusza stąd już o godz. 4 rano i dochodzi do Brzeżan, gdzie zamierza bronić wykonanych już poprzednio w tym rejonie umocnień. I tutaj jednak zagraża jej oskrzydlenie ze strony dywizji kawalerji, posuwającej się przez Koniuchy. Brygada wycofuje się stopniowo i dochodzi wieczór pod Narajów. Oddziały są bardzo wyczerpane, zrobiwszy w ciągu ostatnich 50 godzin ponad 80 km. Według meldunku dowódcy, brygada w dniu następnym będzie zdolna jedynie do obrony na miejscu.

8 dywizja kawalerji, po spędzeniu nocy w Brzeżanach, rozpoznaje w obszarze Podhajec; zadaniem jej jest osłona południowego skrzydła 3 armji z specjalnem uwzględnieniem kierunku na Rohatyn.

Dalej na południu działania oddziałów osłonowych (grupy pułkownika Łubieńskiego i 1 dywizji kawalerji) odbywają się według dotychczasowych zarządzeń dowództwa grupy operacyjnej Stanisławów, realizowanych już nad Seretem i Strypą. Linja rzeki Koropiec ma być utrzymana. W tym celu 38 dywizja obrony krajowej zostaje rzucona naprzód dla wsparcia kawalerji, gros sił na Monasterzyska, słabszy oddział wydzielony na Podhajce. Luzowanie kawalerji w tych miejscowościach zostaje przeprowadzone jeszcze dnia 24 sierpnia.

W następnym dniu w godzinach porannych przybywa do Stanisławowa z frontu serbskiego dowódca 2 armji ¹⁾, Położenie, jakie zostaje, nie odpowiada jego poglądom na sposób wykonania zadania wyznaczonego armji przez naczelne dowództwo. Postanawia on najpierw zebrać rozproszone obecnie na dużej przestrzeni siły (w obszarze Żurawno — Chodorów), unikając dalszego rozdrabniania ich w walkach osłonowych, i dopiero następnie odparować rosyjską ofensywę z nad dolnego Zbrucza.

¹⁾ General kawalerji Böhm Ermolli

Tymczasem jednak taran rosyjski uderza w nową zaporę, stworzoną nad Koropcem.

Pod Monasterzyskami główne siły 38 dywizji obrony krajowej zadanie powstrzymania nieprzyjacielskiego marszu wykonywają przez natarcie; wspiera je od północy 1 dywizja kawalerji. Po kilkugodzinnej walce cała grupa naciskana od przodu, zagrożona oskrzydleniem z obu stron, wycofuje się z dużymi stratami na Niżniów, a następnie na południowy brzeg Dniestru.

Podobny los spotyka słaby oddział wydzielony pod Podhajcami. Już w pierwszych godzinach popołudniowych odchodzi on w rozprzężeniu na Halicz, poprzedzany przez grupę pułkownika Łubieńskiego.

Obydwie jednostki kawalerji są do tego stopnia zużyte, że okazuje się konieczne całkowite wycofanie ich na głębokie tyły dla wypoczynku i reorganizacji. Tem samym armja będzie pozbawiona swej kawalerji w chwili, kiedy ma przystąpić do decydujących działań.

Dzień 25 sierpnia kładzie koniec działaniom osłonowym, trwającym od pierwszego dnia mobilizacji aż do momentu zetknięcia się własnych sił głównych z nieprzyjacielem.

W całokształcie toczonych walk zarysowują się zupełnie wyraźnie dwa odmienne okresy:

pierwszy—obejmujący właściwą osłonę mobilizacji i koncentracji, trwający do dnia 20 sierpnia;

drugi—rozpoczynający się w dniu 21 sierpnia, t. j. w chwili uwydatnienia się rosyjskiej ofensywy, i doprowadzający czoła nieprzyjacielskich kolumn pod rejony wyjściowe własnych działań zaczepnych.

O ile w pierwszym okresie, działania prowadzone jednolicie nad Zbruczem, spełniają swe zadanie, o tyle w okresie drugim podział dotychczasowego uszykowania oraz odmienne warunki działania poszczególnych grup wpływają w sposób decydujący na rodzaj i wartość osiągniętych wyników. Uwidocznia się to najlepiej na obszarze wyznaczonym 3 armij dla ostatecznej rozgrywki.

Na północnem jej skrzydle przestaje już od dnia 22 sierpnia działać dotychczasowy system osłony, zaimprovizowany pod naciskiem rozwijających się tutaj wypadków. Następstwa tego zostały podkreślone w pierwszej części niniejszej pracy. Południowe skrzydło armji znajduje się prawie od samego początku w lepszych

warunkach. Znaczenie rejonu Założce — Tarnopol zostaje natychmiast należycie ocenione przez wszystkie zainteresowane dowództwa; stąd kolejne wzmacnianie węzła Tarnopol oraz wysunięcie całej 11 dywizji piechoty pod Zborów. Tym samym również względem należy przypisać niezrealizowaną koncepcję naczelnego dowództwa, dotyczącą ściągnięcia tutaj całej obsady linii Zbrucza.

Ale ze zwróceniem specjalnej uwagi na najkrótszy kierunek, prowadzący ze wschodu na Lwów, nie idzie w parze świadomość posiadania tak dogodnej sposobności do uzgodnionego z własnymi zamiarami użycia zebranych tutaj sił. Tak 11 dywizja piechoty, jak i grupa Tarnopol nie otrzymują żadnych rozkazów, normujących wykorzystanie tego ich wysunięcia na przedpole armii. Zadaniem ich jest stawienie na pewnych odcinkach zdecydowanego oporu, ale równocześnie nie wdawanie się w walkę z przeważającym przeciwnikiem, unikanie zniszczenia. Odbiera to dowódcom wysuniętych grup nie tylko ewentualną inicjatywę samodzielnego działania w specjalnych warunkach pogranicznych walk, lecz przeciwnie — powoduje wycofywanie się ich już za pierwszym ukazaniem się czołowych oddziałów przeciwnika; dla osamotnionej jednostki na przodzie, każdy nieprzyjaciel, maszerujący na szerokim froncie, będzie przeważający. Wobec tego, uzyskane tutaj wiadomości będą miały charakter lokalny i ogólnikowy. Wyjątkiem będzie 43 dywizja obrony krajowej, która przez walkę stoczoną w dniu 23 sierpnia pod Czerniowcami, rozpoznaje siły rosyjskie między Dniestrem i Prutem, dając w ten sposób obraz tamtejszego położenia, niewiele różniący się od rzeczywistości.

W rezultacie dowódca 3 armii, stojąc dosyć niespodziewanie przed wyznaczonym mu ostatecznie zadaniem uderzenia w kierunku wschodnim, nie posiada dostatecznej podstawy dla zmontowania własnego manewru; mimo obecności przed frontem zwartej sieci oddziałów osłonowych, nie może sobie wytworzyć syntezy położenia nieprzyjacielskiego, rozwijającego się systematycznie wzdłuż całej granicy w przeciągu pięciu dni. To też nawet w przededniu jeszcze własnego natarcia jest zmuszony czerpać szczegółowe dane o nieprzyjacielu przed swoim frontem z komunikatów naczelnego dowództwa.

Następstwem tego będzie zaskoczenie na całej linii tak pod względem siły przeciwnika, z jaką trzeba będzie się zetknąć, jak i pod względem kierunków jej natarcia. W planie bitwy, jaką 3 armia przygotowuje, decydujący cios jest przewidziany na podniowie skrzydła; odpowiada temu przesunięcie punktu ciężkości

natarcia na prawe skrzydło III korpusu i na XII korpus. Tutaj dowódca armji chce uderzyć na południową flankę rosyjskiej grupy która, jak się przypuszcza na podstawie posiadanych wiadomości posuwa się z kierunku Tarnopol na Lwów, osłonięta dalej na południu luznemi kolumnami kawalerji, wspartemi przez piechotę. Już pierwszy dzień bitwy uchyli jednak zasłonę i wykaże prawdziwą rzeczywistość. Resztki osłony, odrzucone z nad Koropca w dniu 25 sierpnia, wycofują się za Dniestr; tem samem prawe skrzydło 3 armji zawisnie w powietrzu. XII korpus, wyznaczony dla rozstrzygnięcia, będzie zmuszony stawić czoło nowemu i nieprzewidzianemu położeniu, któremu zresztą nie sprostą.

3 armja, zamiast oskrzydlić przeciwnika, zostanie sama przez niego oskrzydłona.

ZAKOŃCZENIE.

Trzytygodniowe walki graniczne we Wschodniej Małopolsce stanowią ciekawy przykład wstępnych działań, poprzedzających w każdej wojnie właściwe i główne operacje oraz wypełniających sobą krytyczny zawsze okres od pierwszej chwili naprężenia politycznego do osiągnięcia ostatecznej gotowości bojowej. Przebieg ich nie odpowiada przewidywaniom austriackiego dowództwa; jest on wypadkową pokojowej koncepcji osłonowej szefa sztabu generalnego i tych konieczności, jakie narzuca przeciwnik oraz realizacja własnego planu operacyjnego.

Pierwsze uszykowanie osłonowe i instrukcje, normujące sposób jej działania, są dostosowane do warunków koncentracji, wysuniętej nad samą granicę polityczną. Ze strony przeciwnika oczekuje się zagonów dużych mas kawalerji, mających wprowadzić zamieszanie w mobilizację i początkowe zebranie armij. Kawalerji tej przeciwstawia się również kawalerję; zadaniem jej ma być likwidacja zagonów rosyjskich i przeniesienie następnie walki poza granicę celem rozpoznania tutaj głównych ugrupowań koncentrującej się piechoty. Sam nadzór granicy jest powierzony kordonowi stałych oddziałów, nie przedstawiających poważniejszej wartości bojowej. Jednostki piechoty mają się skupić w wyznaczonych obszarach; są one przeznaczone wyłącznie do wzięcia udziału w głównej operacji.

Cofnięcie koncentracji poza Dniestr i San nie zmienia zasadniczej linii tej koncepcji, choć inne są obecnie warunki wprowadzenia jej w życie.





31753/
2